



Informator

**o najciekawszych miejscach
przyrodniczo-turystycznych
Wdeckiego Parku Krajobrazowego**

OSIE 2016

WDECKI PARK KRAJOBRAZOWY

Informator

**o najciekawszych miejscach
przyrodniczo-turystycznych
Wdeckiego Parku Krajobrazowego**

OSIE 2016

Informator o najciekawszych miejscach przyrodniczo-turystycznych Wdeckiego Parku Krajobrazowego

Korekta: Mariusz Chudecki, Józef Malinowski

Autorzy zdjęć: Anna Chmara, Daniel Pach, Daniel Siewert, Jarosław Tarczykowski, Katarzyna Kasprzyk, Karolina Myroniuk, Mariusz Chudecki, Piotr Szumigaj, Robert Piosik, Sławomir Rajnik, Archiwum WPK.

Projekt okładki: Marcin Libeck

Skład i druk: Studio M&M GRAPHIC, tel. 52 332 46 90, www.mmgraphic.pl

Opracowanie na zlecenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego



Wdecki Park Krajobrazowy
ul. Rynek 11a
86-150 Osie
tel. 52 33 29 486
www.wdeckipark.pl
sekretariat@wdeckipark.pl

Publikacja wydana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
oraz Budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Toruniu



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
W TORUNIU

Spis treści

I. WSTĘP

<i>Daniel Siewert</i>	4
-----------------------------	---

II. OCHRONA PRZYRODY

<i>Daniel Siewert, Marian Boiński, Mieczysław Stachowiak</i>	5
1. Klimat	6
2. Wody	8
3. Flora Wdeckiego Parku Krajobrazowego	12
4. Fauna Wdeckiego Parku Krajobrazowego	16
5. Ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów	19
6. Rezerваты przyrody	21
7. Obszary NATURA 2000	26
8. Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe	30

III. TURYSTYKA

<i>Józef Malinowski, Dawid Warzyński, Robert Piosik, Katarzyna Kasprzyk, Piotr Szumigaj</i>	31
1. Warto zobaczyć	32
2. Szlaki turystyczne	39
a. piesze	39
b. rowerowe	44
c. kajakowe	46
3. Leśne ścieżki dydaktyczne	46
4. Miejsca noclegowe	54

IV. TRADYCJA I KULTURA

<i>Daniel Siewert, Marek J. Lejk, Anna Chmara, Mariusz Chudecki</i>	59
1. Wartości kulturowe Wdeckiego Parku Krajobrazowego	60
2. Legendy o regionie	66
3. Kapliczki i krzyże przydrożne	76
4. Zabytki hydrotechniczne	80
Mapa Wdeckiego Parku Krajobrazowego	92



I. WSTĘP

Daniel Siewert

Z przyjemnością oddaję do Państwa rąk ten przewodnik i zapraszam do odwiedzenia ciekawych miejsc Wdeckiego Parku Krajobrazowego. Mam nadzieję, że ułatwi on poszukiwania niezapomnianych wrażeń estetycznych, emocjonalnych i towarzyskich oraz umożliwi poznanie osobliwych miejsc przyrodniczych i kulturowych terenów nad Wdą, Prusina i Ryszką. Niezapomniane wrażenia z wędrówek na pewno zachęcą Państwa do ponownego odwiedzenia Wdeckiego Parku Krajobrazowego.

Śpiew ptaków, plusk wody i szelest liści wita wędrowców we wschodniej części Borów Tucholskich. Tutaj wśród lasów, łąk i zdradliwych trzęsawisk ukrywa się w malowniczej dolinie Wda ze swoimi mniejszymi siostrami Prusina, Ryszką, Sobińską Strugą, aby rozlać się majestatycznie w Zalew Żurski. W malowniczej tej krainie zachwycają swoim urokiem jeziora, te niewielkie oczka, ukryte są wśród gęstych lasów oraz jeziora, te długie i wąskie, jak rzeki. Bogactwo tej krainy stanowią lasy z piennymi sosnami, przybrzeżne szuwary dające schronienie liczным ptakom, barwne kobierce torfowisk, ukwiecone łąki oraz zwierzyna płochliwie przemijająca się ku swoim kryjóvkom. W chałupach o konstrukcji sumikowo-łątkowej lub zrębowej mieszkali Kociewiaczy oraz Borowiacy.



Wyładowania atmosferyczne podczas burzy (fot. Piotr Szumigaj)

II. OCHRONA PRZYRODY

Daniel Siewert, Marian Boiński, Mieczysław Stachowiak

1. KLIMAT

Daniel Siewert

Klimat Wdeckiego Parku Kraj obrazowego i jego stref ochronnych ma charakter przejściowy. Zaznacza się tu wpływ dwóch krańcowo różnych klimatów: kontynentalnego Europy Wschodniej oraz w mniejszym stopniu, klimatu morskiego Europy Zachodniej (Hohendorf 1967). Rezultatem tego są stałe wahania temperatury oraz dość częste i nagłe zmiany pogody, zarówno w okresie letnim jak i zimowym. Najpiękniejsze i najbardziej pogodne dni występują w maju, czerwcu oraz wrześniu, natomiast największe zachmurzenie jest w listopadzie, grudniu i styczniu.



Zachód słońca (fot. Jarosław Tarczykowski)

Podstawowymi czynnikami charakteryzującymi klimat są: temperatura powietrza i opady. Charakterystykę klimatu badanego terenu opracowano w oparciu o dane Stacji Hydrologiczno-Meteorologicznej w Chojnicach i zestawiono w tabelach.

Dni z przymrozkami jest w roku około 100-110, a z mrozem 35-40. Opady wynoszą średnio w ciągu roku od 450 do 550 mm przy utrzymującej się pokrywie śnieżnej przez około 50-70 dni, najdłużej na obszarach leśnych.

Przeważają wiatry zachodnie, przynoszące zmianę aury, ale są one zazwyczaj słabe lub umiarkowane. Okres wegetacyjny trwa około 210-220 dni, od końca marca do pierwszych dni listopada. W okresie wegetacyjnym spada około 280-340 mm opadu.

Mgły pojawiają się głównie na słabo przewietrzanych polanach śródleśnych, często podmokłych. Ich ilość waha się od 54-36 na otwartych przestrzeniach wysoczyzny lub sandru.



Zimowy krajobraz w Starej Rzece (fot. Piotr Szumigaj)

Maksimum opadów przypada na miesiąc lipiec – 70 mm, minimum występuje w lutym – 20-26 mm.

Zachmurzenie – zależne od typów pogód, waha się na omawianym obszarze w granicach 6,5-6,7, przy czym najmniejsze jest ono w czerwcu – 5,8, największe w listopadzie – 8,3. Średnia ilość dni pogodnych w roku wynosi 31,3, dni pochmurnych jest natomiast 146,6.

Warunki solarne są najkorzystniejsze w okresie letnim i wiosennym, kiedy liczba dni ze słońcem jest największa. Warunki te wiążą się ściśle z ekspozycją zboczy. W warunkach Parku są one przeciętne, brak bowiem zboczy szczególnie pod tym względem uprzywilejowanych.

Na terenie Parku przeważają wiatry z kierunku zachodniego, których jest ponad 50%. Przeważają wiatry południowo-zachodnie 30,7% i zachodnie 17,5%. Stosunkowo mało jest wiatrów północnych 5,0%. Wiatry na omawianym terenie charakteryzują się niewielkimi prędkościami. W ciągu roku notuje się 10-15 dni z wiatrem przekraczającym 10 m/sek. Duże obszary leśne powodują w znacznym stopniu osłabienie prędkości wiatru. Charakterystyczna jest dla nich duża ilość cisz.



Zachód słońca na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego (fot. Jarosław Tarczykowski)

Duże zbiorniki wodne modyfikują także topoklimat terenów przyległych. Wzmagają one siłę wiatrów, a w okresie wiosennym działają ochładzająco na tereny przyległe.

(Źródło: Boiński M., Szata leśna Wdeckiego Parku Krajobrazowego, Toruń 1999)

2. WODY

Daniel Siewert

Ważnym elementem krajobrazu Wdeckiego Parku Krajobrazowego obok rzeźby terenu i szaty roślinnej są wody powierzchniowe.

Obszar parku należy do zlewni Wisły i jej lewego dopływu Wdy. Zwierciadło wód gruntowych występuje na ogół głęboko. Podczas wiosennych roztopów lub większych opadów woda zatrzymywana jest w niewielkich bezodpływowych zagłębieniach terenu. W dolinie o wysokich i stromych brzegach, płynie wykorzystywana turystycznie rzeka Wda. Wyływa ona z jeziora Krężno k. Bytowa na wysokości 160 m n.p.m. Odcinek od Jeziora Wdzydze do Zbiornika Żurskiego (ujście rzeki Prusiny) stanowi bieg środkowy rzeki. Charakteryzują ją duży spadek (ok 0,72 ‰), liczne meandry oraz zwężenia. Wzdłuż całego swojego biegu Wda przyjmuje liczne dopływy. Najważniejsze z nich to Ryszka (powierzchnia zlewni: 103,5 km²), Sobińska Struga (103,3 km²) i Prusina (101,2 km²).

Poniżej wypływu Wdy z Jeziora Wdzydze, znajduje się śluza piętrząca i regulująca wody rzeki poniżej jeziora. Rzeka poniżej w/w jeziora jest skanalizowana stanowiąc tzw. Kanał Wdy, a jej wody służą do nawadniania Łąk Czerskich o pow. 500 ha i zasilania stawów rybnych w Uroży (Szczęsny 1992).

Środkowy odcinek Wdy przepływa przez lesiste obszary Parku z dużymi fragmentami naturalnych lasów liściastych. Wda tutaj silnie meandruje a jej dolina wcięta jest 10-15 m w powierzchnię sandru. Najpiękniejszy widokowo odcinek Wdy znajduje się między



Sobińska Struga (fot. Jarosław Tarczykowski)

ujściem Brzezianki a miejscowością Tleń, gdzie rzeka wartkim nurtem przedziera się wśród lasów wąskim i krętym, przełomowym korytem. W odległości około 5 km poniżej ujścia Brzezianki tworzy ona pętlę, zwaną uroczyskiem „Krzywe Koło”. Walory krajobrazowe tego terenu, spotęgowane wspinałymi fragmentami naturalnych lasów liściastych, należą do najpiękniejszych w Borach Tucholskich (Boiński 1996).



Śródleśny charakter rzeki Wdy w okolicach leśnictwa Pohulanka (fot. Jarosław Tarczykowski)

Największym prawobrzeżnym dopływem Wdy jest Prusina uchodząca do niej k. Tlenia. Powierzchnia zlewni Prusiny wynosi $191,2 \text{ km}^2$, jej długość 27,5 km, a średni spadek 0,51 ‰.

Drugim ważnym dopływem prawobrzeżnym Wdy jest Ryszka wypływająca z Jeziora Suchom (99,6 m n.p.m.) przyjmująca k. Leśniczówki Ryszka – prawobrzeżny dopływ – Strugę Mukrz. Długość Ryszki wynosi 10,5 km, średni spadek 2,97 ‰, powierzchnia zlewni $103,5 \text{ km}^2$. Objętość przepływu w przekroju ujściowym wynosi średnio $0,49 \text{ m}^3/\text{sek}$, minimalnie – $0,16 \text{ m}^3/\text{sek}$.

Najważniejszym lewobrzeżnym dopływem rzeki Wdy uchodzącym poniżej zaporę zbiornika Żur jest Sobińska Struga (Sobina). Wypływa ona z małego jeziora (0,25 ha) na wys. 88,0 m n.p.m., położonego w województwie pomorskim, ok. 0,3 km od granicy województw. Długość rzeki wynosi 20 km, powierzchnia zlewni $103,3 \text{ km}^2$. Sobińska Struga płynie w dolinie wciętej od 8-18 m w podłoże sandrowe i morenowe.

Orientacyjnie można przyjąć, iż jej średnioroczny przepływ kształtuje się na poziomie $0,5 \text{ m}^3/\text{sek}$, minimalny ok. $0,16\text{-}0,20 \text{ m}^3/\text{sek}$.

Jezioro Żurskie jest największym sztucznym zbiornikiem wodnym Wdeckiego Parku Krajobrazowego. Zbiornik ten budowano w latach 1928-29, a oddano do użytku w 1930 r. Powstał on w wyniku podpiętrzenia wód rzeki Wdy i zalania ujściowych odcinków jej dopływów: Prusiny i Ryszki oraz szeregu cieków bez nazwy m.in. we wsiach Osie i Zalesie Szlacheckie (Chudecki 1993).



Jezioro Mukrza i Zalew Żurski (fot. Jarosław Tarczykowski)

Po przegrodzeniu Wdy zaporą ziemną (blok gliniany o kubaturze 150 tys. m^3) i podniesieniu zwierciadła wody o 15 m powstał zalew o powierzchni 440 ha. Jego długość całkowita wynosi 11,2 km, a maksymalna szerokość 570 m. Zbiornik posiada urozmaiconą linię brzegową o długości 33,6 km. Jest głęboki szczególnie w miejscach dawnego koryta Wdy i dolin. Głębokość oscyluje w granicach od 13 m przy zaporze do 2-4 m w pobliżu brzegów.

Jezioro Żurskie wypełnia nie tylko dawną dolinę Wdy, ale również liczne związane z nią obniżenia. Połączone jest ono z dwoma takimi obniżeniami – dziś jeziorami Wierzchy i Mukrza. Nie zatopione partie terenu tworzą na Zalewie malownicze wyspy. Szczególną ozdobą jeziora jest wyspa Madera położona na rozlewisku Wdy za miejscowością Grzybek.

Typowym elementem krajobrazu są jeziora rynnowe – jezioro Piaseczno, jezioro Miedzno oraz wytopiskowe: jezioro Dury, Radolinek, Duży i Mały Trzebucz. Nieliczne nie zatopione fragmenty terenu tworzą na Zalewie malownicze wyspy, wśród których największa zwana jest Maderą.



Zalew Żurski w okolicach Grzybka [fot. Piotr Szumigaj]

Obfitość rzek i jezior to prawdziwy raj dla flory i fauny. Obok pospolitych gatunków ryb w czystych wodach Wdy żyje pstrąg potokowy i rzadko spotykany lipień. Można tu spotkać okazałe szczupaki, sumy oraz troć jeziorową. Bytuje tu także różanka mała, pięknie ubarwiona ryba, mająca ciekawe zwyczaje rozrodcze.

Na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego i jego stref ochronnych występuje niewielka ilość naturalnych jezior. Genetycznie są to na ogół zbiorniki pochodzenia glacialnego, małe oczka wytopiskowe – zasilane wodami gruntowymi – bez dopływów i odpływów z uwagi na wysoką infiltrację podłoża sandrowego. Wody tych zbiorników ze względu na położenie wśród lasów, nie są narażone na zanieczyszczenie antropogenne (Szczęsny 1992). Do tego typu jezior można zaliczyć np. niewielkie zbiorniki dystroficzne – Jezioro Dury. Podobny charakter mają jeziora Radolinek oraz Duży i Mały Trzebucz. Wyróżniające się pod względem morfometrycznym są jeziora rynnowe. Największe z nich to Jezioro Piaseczno o powierzchni 44 ha oraz Jezioro Miedzno o powierzchni 24 ha, leżące w osi doliny Sobińskiej Strugi, co spowodowało jego wypłylenie materiałem naniesionym przez tę rzekę.

Pozostałe zbiorniki o charakterze wytopiskowym lub zaporowo zastoiskowym posiadają powierzchnię od 5-10 ha.

3. FLORA WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Marian Boiński

Szata roślinna Wdeckiego Parku Krajobrazowego, jak również całego Pomorza jest stosunkowo młoda, liczy bowiem 11,5 - 12 tys. lat. Tuż po ustąpieniu lądolodu rozwinęła się tu bezleśna tundra, przechodząc – w miarę polepszania się klimatu – w formacje stepowo-leśne i leśne. Rezultaty badań palinologicznych wykazują stale utrzymującą się odrębność Borów Tucholskich w stosunku do obszarów sąsiadujących. Przejawem jest m.in. masowa obecność sosny panującej w regionie od przynajmniej 10 tys. lat. Jest to okoliczność zmuszająca do nowego spojrzenia na współczesną szatę roślinną Borów Tucholskich, traktowaną dotąd jako ewidentnie antropogeniczną.

Szata leśna Wdeckiego Parku Krajobrazowego nie różni się w ogólnych zarysach od innych obszarów regionu Borów Tucholskich. Nie ulega wątpliwości, że obecne lasy sosnowe Wdeckiego Parku Krajobrazowego na zdecydowanej większości obszaru są dziełem człowieka, to jednak sztucznie wprowadzona sosna zastąpiła tylko sosnę rodzimą, bez powodowania drastycznych przemian w środowisku i krajobrazie. Zachowały się zatem we Wdeckim Parku Krajobrazowym układy przyrodnicze zbliżone do naturalnych, co w powiązaniu z ubogimi glebami wytworzonymi z jałowych piasków sandrowych, urozmaiconą rzeźbą terenu i dobrze rozwiniętą siecią hydrograficzną tłumaczy obfitość stanowisk rzadkich i ginących gatunków roślin.



Jesień nad Zalewem Żurskim (fot. Jarosław Tarczykowski)

Aby scharakteryzować florę Wdeckiego Parku Krajobrazowego należy przedstawić udział tzw. elementów geograficznych tj. gatunków roślin, których centrum geograficznego rozmieszczenia najczęściej bywa daleko poza opisywanym obszarem. Do najważniejszych elementów należą: środkowo-europejski, borealny, pontyjski, śródziemnomorski, atlantycki.

Najliczniej reprezentowanym elementem na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego jest element środkowo-europejski. Polska leży bowiem w strefie środkowo-europejskich

lasów liściastych, których granicę wyznaczają zasięgi trzech gatunków drzew: buka zwyczajnego, grabu zwyczajnego i dębu bezszypułkowego.

Spośród gatunków środkowo-europejskich wyróżniamy gatunki niżowe i górskie. Z drzew i krzewów występują tu: olsza czarna, wierzba krucha, wierzba biała, topola czarna, topola biała, dąb szypułkowy, jesion wyniosły, wiąz szypułkowy, wiąz górski, wiąz polny, grab, leszczyna, dereń świda, czerecha zwyczajna i inne.

Z roślin runa lasów liściastych wymienić należy: zawilca gajowego, przylaszczkę pospolitą, żankiel zwyczajny, fiołka przedziwny, kokorycz wątlą, miodunkę łąkową, zerwę kłosową, turzycę palczastą, turzycę leśną i szereg innych.

W widnych lasach sosnowych, sosnowo-dębowych oraz zaroślach występują tzw. gatunki sarmackie czyli kontynentalne. Bardzo rzadko spotykamy tu sasanę wiosenną. Znacznie częściej występują: pajęcznica gałęzista, szalwia łąkowa, koniczyzna dwukłosowa, rozchodnik wielki, przelot pospolity i inne.

Z gatunków górskich najrzadszy jest cis pospolity – drzewo o bardzo cennym drewnie, który dawniej stanowił prawie stałą domieszkę cienistych. Do najczęściej spotykanych gatunków górskich należy natomiast buk stanowiący domieszkę w drzewostanie kwaśnej dąbrowy i grądu oraz jawor, występujący w grądzie zboczowym nad Wdą.



Kwiaty wawrzynka wilczyko (fot. Jarosław Tarczykowski)

Element borealny (północny) reprezentowany jest przez liczne gatunki, posiadające swe główne centrum rozmieszczenia w pasie tajgi – w borach sosnowych i sosnowo-świerkowych. Niektóre z nich rozprzestrzenione są szeroko niemal na całym obszarze kraju, jak np. sosna, która jako pierwsza zasiedliła tereny ustępującej tundry przyłodowcowej. Sośnie towarzyszy szereg pospolitych gatunków borowych, np. borówka czarna, gruszczyka zielonawa, gruszczyka średnia, gruszczyka jednostronna.

Stosunkowo często spotykanymi roślinami borealnymi lub borealno-górkimi, występującymi głównie na torfowiskach są: trzcinnik prosty, modrzewnica zwyczajna, bagno zwyczajne, borówka bagienna.

Z borealnych gatunków na uwagę zasługuje jeszcze mącznica lekarska, drobna krzewinka objęta częściową ochroną ze względu na jej nadmierną eksploatację. Spotkać ją można najczęściej w słabo zwartych borach porastających piaski wydymowe.

Element pontyjski jest bardzo słabo reprezentowany na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego. Spotykamy tutaj dość często na zboczach Wdy pluskwić europejską oraz rzadko w świetlistych drzewostanach ciemięzka białego i driakiew wonną.

Dość dobrze reprezentowany jest na obszarze Wdeckiego Parku Krajobrazowego element atlantycki, obejmujący gatunki związane z europejskimi wybrzeżami Oceanu Atlantyckiego. Większość gatunków atlantyckich zasiedla skrajnie ubogie siedliska odlesionych i rozwiewanych wydym, gdzie najczęściej są one roślinami pionierskimi. Z tej grupy roślin do częściej spotykanych gatunków należą: szczotlicha siwa, sporek wiosenny, chroszcz gołodygowy, jak również rzadko występująca turzycza piaszkowa. Często na brzegach lasu spotyka się kępy żarnowca okrywające się pięknymi, dużymi, żółtymi kwiatami. Niektóre gatunki atlantyckie spotykamy nad jeziorami, na wilgotnych łąkach i torfowiskach. Na szczególną uwagę zasługuje kłóc wiechowata występująca nad jeziorem Piaseczno.

We florze Wdeckiego Parku Krajobrazowego najslabiej reprezentowany jest element śródziemnomorski. Na szczególną uwagę zasługuje duża osobliwość dendrologiczna jaką jest brekinia zwana brzękiem lub czasem bereką sięgającą tu północną granicę swego zasięgu. Występuje licznie w rezerwacie „Brzęki im. Zygmunta Czubińskiego” w Szczerkowie.



Jarzab brekinia (fot. Daniel Siewert)

Obszar Wdeckiego Parku Krajobrazowego, tak jak całych Borów Tucholskich, obejmujący w większości jałowe piaski, cechuje się specyficzną florą naczyniową złożoną z wielu rzadkich gatunków (Boiński 1992). Pod względem liczby taksonów należy ona do średnio bogatych, a w niektórych rejonach wręcz ubogich. Na tle innych flor Niżu Polskiego przedstawia jednak wyjątkowe wartości. Miarą ich jest występowanie roślin, które w bardziej zagospodarowanych i uprzemysłowionych obszarach już wyginęły lub nigdy nie miały dobrych warunków rozwoju.

Największą grupę gatunków rzadkich, dostosowanych do skrajnych warunków siedliskowych panujących na obszarze Wdeckiego Parku Krajobrazowego, tworzą rośliny siedlisk ubogich, oligotroficzných, a więc te, którym najbardziej zagraża eutrofizacja nasilana przez działalność człowieka. W skład tej grupy wchodzi nie tylko niektóre, rzadko spotykane rośliny borowe i wrzosiowiskowe ale również składniki chłodnych torfowisk i stosunkowo czystych jezior położonych na jałowym, mineralnym podłożu, z dala od zakładów przemysłowych i większych osiedli.

Udział gatunków rzadkich wiąże się na obszarze Borów Tucholskich z dużym skupieniem reliktów, które wg Czubińskiego (1950) należy do największych na Niżu Środkowo-europejskim. Relikty przetrwały tu między innymi z okresu glacjału i pierwszych okresów polodowcowych. Utrzymaniu się ich sprzyjały liczniejsze i bardziej zróżnicowane niż w innych regionach kraju jeziora i torfowiska. Poza tym o przetrwaniu wielu z nich zadecydowało mniejsze niż w innych częściach kraju nasilenie oddziaływania gospodarczej aktywności człowieka zarówno w aspekcie historycznym, jak i współczesnym. Wpływ na to miało także położenie w pobliżu dwu głównych w Polsce szlaków wędrówek roślin:

1. południkowego szlaku wzdłuż doliny Wisły,
2. równoleżnikowego wzdłuż Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej.

Na szczególną uwagę zasługuje grupa reliktów glacialnych czyli przeżytków polodowcowych: trzcinnik prosty, bagno zwyczajne, żurawina drobnolistkowa, fiołek torfowy.

Z reliktów postglacialnych na szczególną uwagę zasługuje występowanie na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego interesujących i mało spotykanych grzybieni północnych – zanotowanych między innymi w rezerwacie „Dury”.

Do interesujących gatunków o charakterze atlantyckim spotykanych na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego należy kłóc wiechowata występująca dość licznie nad Jeziorem Piaseczno, najrzadsza z naszych rosiczek – rosiczka pośrednia, występująca w rezerwacie torfowiskowym „Dury”, rezerwacie „Jezioro Łyse” oraz na torfowisku obok miejscowości Łązek.



Rosiczka okrągłolistna (fot. Piotr Szumigaj)

Większość gatunków mniej lub bardziej związanych z klimatem atlantyckim rośnie na siedliskach kwaśnych i ubogich w składniki pokarmowe. Przeciwną im grupę stanowią gatunki kontynentalne zajmujące na ogół siedliska żyzniejsze, stosunkowo suche i ciepłe o odczynie zasadowym lub obojętnym. W skład tej grupy wchodzi rośliny stepowe i leśno-stepowe mające centrum rozmieszczenia w południowo-wschodniej Europie i kontynentalnej Azji. Jedne z tych roślin mają niewątpliwie również reliktowy charakter; inne zawdzięczają swe rozprzestrzenienie działalności człowieka.

We Wdeckim Parku Krajobrazowym na uwagę zasługują gatunki leśno-stepowe i inne rzadko spotykane rośliny kontynentalne. Na szczególną uwagę zasługują: pluskwica europejska, mająca nad Wdą jedno ze swych najdalej na zachód wysuniętych stanowisk.

Z dużym udziałem gatunków północnych kontrastuje we Wdeckim Parku Krajobrazowym niewielka liczba roślin południowych, w szerokim znaczeniu przy śródziemnomorskich. Najważniejszym przedstawicielem tej grupy jest jarzab brekinia spotykany na dwu stanowiskach w rezerwach „Brzęki im. Z. Czubińskiego” i „Krzywe Koło”.

Obecność reliktyw (tzw. gatunków przetrwałych z minionych okresów klimatycznych) na danym terenie świadczy o wysokim stopniu naturalności szaty roślinnej Wdeckiego Parku Krajobrazowego i jednocześnie w dobitny sposób podnosi przyrodniczą rangę tego obszaru.

Wyjątkowo bogata jest flora porostów Wdeckiego Parku Krajobrazowego. Porosty są istotnym i absolutnie niezbędnym, chociaż powszechnie nie docenianym, składnikiem środowiska leśnego. Już od dłuższego czasu istnieje i ciągle wzrasta zagrożenie ich wegetacji, nawet na terenach prawnie chronionych. Jest ono efektem przeprowadzonych zabiegów gospodarczych oraz napływu lokalnych i ponad lokalnych zanieczyszczeń powietrza.

4. FAUNA WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Mieczysław Stachowiak

Wdecki Park Krajobrazowy utworzono na mocy rozporządzenia Wojewody Bydgoskiego nr 52/93 z dnia 16 lutego 1993 roku. Do chwili obecnej ochronę zasobów fauny realizuje się tu na podstawie obowiązujących przepisów prawa oraz zaleceń zawartych w wymienionym wyżej dokumencie, a także operatu ochrony przyrody opracowanego w ramach planu urzędzeniowego nadleśnictwa Osie. W odniesieniu do zwierząt stanowiących obiekt gospodarki łowieckiej i rybackiej na bieżąco opracowywane i realizowane są odrębne plany użytkowania i ochrony. W tym miejscu należy wspomnieć, że bardzo pozytywne znaczenie ma również promowana i popierana przez dyrekcję parku działalność szkoleniowa i propagandowa w zakresie ochrony przyrody.

Na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego zlokalizowanych jest kilka rezerwatów przyrody, wśród nich utworzony w 1963 roku rezerwat faunistyczny (ornitologiczny) Jezioro Miedzno. Obecnie, w wyniku obniżenia poziomu wody w jeziorze zmieniło się jego pierwotne oblicze, co naturalnie znalazło również odzwierciedlenie w zmianie składu gatunkowego i liczebności występujących tu zwierząt (Sobieralska, Pająkowski, Przybysz, 1997).



Zimorodek podczas obrączkowania (fot. Sławomir Rajnik)



Czapla siwa podczas połowu ryb (fot. Karolina Myroniuk)

W ramach działalności ochronnej opracowano już dokumentacje projektowe kilku nowych rezerwatów przyrody. W każdej z nich elementy odnoszące się do ochrony zasobów fauny są mocno akcentowane.

Kluczowe znaczenie dla formułowania zaleceń ochrony zasobów fauny Wdeckiego Parku Krajobrazowego ma wynikowa ocena skuteczności stosowanych dotąd form ochrony. Jeżeli za jej wykładnię przyjmiemy opisany wyżej aktualny stan rezerwatu faunistycznego „Miedzo”, to skuteczność stosowanych dotąd formy ochrony fauny należy ocenić jako wysoce niezadowalającą. Innym przejawem niewielkiej skuteczności dotychczasowych działań ochronnych, a ściślej wcześniejszych wieloletnich zaniedbań w tym zakresie i skutkiem niewłaściwie prowadzonej działalności gospodarczej w leśnictwie i rolnictwie jest sygnalizowane przez wielu autorów niewielkie bogactwo gatunków. Jak już wyżej sygnalizowano, dążność do utrzymania bioróżnorodności na możliwie maksymalnym poziomie powinna być podstawowym celem formułowania programów ochrony zasobów przyrody. Osiągnięcie tego celu możliwe jest tylko w przypadku dbałości o zachowanie dużego różnicowania środowisk.



Bielik (fot. Karolina Myroniuk)

Na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego dominują wyrównane pod względem wiekowym monokultury sosnowe. Inne typy środowisk mają niewielki udział, przy czym najczęściej są one skupione wzdłuż cieków lub wokół zbiorników wodnych. Sytuacja ta nie sprzyja osiągnięciu postulowanego celu ochrony. W pewnym jednak stopniu będzie ją można kształtować poprzez wprowadzanie zmian przede wszystkim w gospodarce leśnej (wzbogacanie składu drzewostanów i ich różnicowanie wiekowe, zmiana sposobu użytkowania rębego, stosowanie zintegrowanych metod ochrony drzewostanów), a także rolnej.

5. OCHRONA GATUNKOWA ROŚLIN, ZWIERZĄT I GRZYBÓW

Daniel Siewert

Rzeźba terenu, specyficzny klimat, stosunki wodne i różnorodność świata roślinnego, stanowią schronienie, miejsce odpoczynku i lęgów dla dużej ilości gatunków ptaków ssaków i innych zwierząt. Dotychczasowe badania niektórych grup bezkręgowców, wykazały znaczne bogactwo gatunkowe, szczególnie w siedliskach o charakterze naturalnym. Jednak wiele grup systematycznych nie jest dostatecznie poznanych i opracowanych. Bagna, jeziora i rzeki zaskakują obfitością ichtiofauny. Miłośnicy wędkowania oprócz pospolitych gatunków znajdą tu: pstrągi potokowe (*Salmo trutta morpha fario*), lipienie (*Thymallus thymallus*), sumy (*Silurus glanis*), szczupaki (*Esox lucius*) i okazałe trocie jeziorowe (*Salmo trutta morpha lacustris*), z płazów – rzekotki drzewne (*Hyla arborea*), traszki zwyczajne (*Triturus vulgaris*) i grzebieniaste (*Triturus cristatus*), ropuchy (*Bufo* sp.), grzebiuszka ziemna (*Pelobates fuscus*), żaby zielone i brunatne (*Rana* sp.), stosunkowo częstym gościem jest kumak nizinny (*Bombina bombina*).



Jaszczurka zwinka w szacie godowej (fot. Jarosław Tarczykowski)

Gady reprezentowane są przez padalca zwyczajnego (*Anguis fragilis*), jaszczurkę zwinękę (*Lacerta agilis*) i żyworodną (*Lacerta vivipara*), zaskrońca, żmiję zygzakowatą. Bory sosnowe zasiedlane są stosunkowo niewielką ilością zwierząt, natomiast lasy liściaste i mieszane są schronieniem dla dzików (*Sus scrofa*), saren (*Capreolus capreolus*), jeleni (*Cervus elaphus*) i danieli (*Dama dama*).

Przy odrobinie szczęścia na terenach podmokłych spotkać można łosia (*Alces alces*). Z 42 gatunków ssaków na uwagę zasługuje obecność ryjówek (*Soricidae*), rzęsorka mniejszego (*Neomys anomalus*), wydry (*Lutra lutra*), bobra (*Castor fiber*), borsuka (*Meles meles*).



Sarna europejska (fot. Piotr Szumigaj)



Żaba moczarowa (fot. Piotr Szumigaj)

Najlicniejszą grupę stanowią ptaki, ok. 170 gatunków, a wśród nich wiele rzadkich, gniazdujących tu lub zalatujących podczas wiosennych i jesiennych przelotów. Są to: bielik (*Haliaeetus albicilla*), rybołów (*Pandion haliaetus*), kszysk (*Gallinago gallinago*), kropiatka

(*Porzana porzana*), derkacz (*Crex crex*), bocian czarny (*Ciconia nigra*), żuraw (*Grus grus*), czapla biała (*Ardea alba*) i siwa (*Ardea cinerea*), błotniak stawowy (*Circus aeruginosus*), łąkowy (*Circus pygargus*) i zbożowy (*Circus cyaneus*).



Bielik (fot. Karolina Myroniuk)

W wysokich klifach nad rzeką Wdą gniazduje zimorodek (*Alcedo atthis*) – niewątpliwa osobliwość awifauny. Bogaty świat nietoperzy reprezentowany jest przez 11 gatunków tych latających ssaków, wśród nich takie rzadkie gatunki jak: karlik malutki (*Pipistrellus pipistrellus*) i mroczek późny (*Eptesicus serotinus*).

6. REZERWATY PRZYRODY

Daniel Siewert

BRZĘKI IM. ZYGMUNTA CZUBIŃSKIEGO W SZCZERKOWIE

Rezerwat leśny Brzęki im. Zygmunta Czubińskiego w Szczerkowie położony jest 9 km na północ od Osia. Utworzony został w celu ochrony największego w Europie Środkowej skupiska jarzębu brekinii zwanego też brzękiem. Gatunek ten, niegdyś pospolity w europejskich lasach dziś jest już rzadko spotykany. Cenne, czerwone drewno o wysokich właściwościach technicznych stało się podobnie jak w przypadku cisa pospolitego przyczyną jego wyginięcia. Rezerwat stanowi swoistą enklawę lasu liściastego wśród borów sosnowych. Na uwagę zwraca obecność w runie rzadkich i chronionych roślin takich jak: gnieźnik leśny, podkolan biały i lilia złotogłów.



Rezerwat przyrody – tablica informacyjna (fot. Piotr Szumigaj)



Rezerwat przyrody Brzęki im. Zygmunta Czubińskiego (fot. Piotr Szumigaj)

REZERWAT MIEDZNO

Rezerwat ornitologiczny Jezioro Miedzno położony jest 4 km na północny wschód od Osia. Został utworzony w celu ochrony bogatych stanowisk populacji ptactwa wodnego i błotnego. Jest to jedyny tego typu w powiecie świeckim rezerwat ornitologiczny. Silnie zeutrofizowane, w końcowym stadium zarastania jezioro wraz z otaczającymi bagnami, lasami i przepływającą przez nie Sobińską Strugą stwarzają dogodne warunki lęgowe wielu rzadkich i chronionych gatunków ptaków, takich jak: żuraw, łabędź niemy, krzykliwy, bocian czarny, kropiatka, orzeł bielik, bąk, rybołów i wiele innych.



Rezerwat Miedzno (fot. Daniel Pach)

REZERWAT CICHE

Rezerwat Jezioro Ciche położony jest przy drodze prowadzącej do leśniczówki Zalesie (czerwony szlak turystyczny). Głównym celem ochrony jest roślinność wodna, bagienna oraz fragmenty grądu subkontynentalnego. Na szczególną uwagę zasługuje zespół lilii wodnych pokrywający niemal całą powierzchnię wody oraz niewielkie jeziorko dystroficzne. Niezwykle cennymi elementami rezerwatu są rzadkie i chronione rośliny, wśród nich bagnica torfowa, turzycza bagienna oraz storczyki: listera jajowata i kruszczyk szerokolistny.



Rezerwat Jezioro Ciche (fot. Jarosław Tarczykowski)

REZERWAT DURY

Ścisły rezerwat wodno-torfowiskowy Dury położony jest 4 km na północ od Osia w pobliżu drogi Osie - Skórcz. Tworzą go cztery jeziorka dystroficzne wraz z otaczającymi je torfowiskami. Występujące tu zbiorowiska torfowiskowe ze stanowiskami rośliczek: okrągłolistnej, długolistnej i pośredniej stanowią unikatowe w skali kraju zbiorowisko roślinności terenów podmokłych.

Osobliwościami florystycznymi są również: grzybień północny, żurawina drobnolistna, bagnica i narecznica grzebieniasta oraz rzadkie gatunki turzyc.

REZERWAT PIASECZNO

Najmłodszy rezerwat przyrody „Jezioro Piaseczno” utworzony został w 2001 r. Położony jest 4 km na północ od wsi Łązek, przy czarnym szlaku turystycznym. Celem ochrony jest cenny pod względem naukowym i krajobrazowym ekosystem jeziora. Piaseczno jest jeziorem polodowcowym typu rynnowego, bezodpływowego, zasilanym przez wody podziemne i opady atmosferyczne. Zlewnia bezpośrednia jeziora porośnięta jest zwartym kompleksem leśnym dochodzącym do linii brzegowej. Woda jeziora zaliczana jest do I klasy czystości.



Jedno z oczek rezerwatu Dury (fot. Jarosław Tarczykowski)



Rezerwat Jezioro Piaseczno (fot. Jarosław Tarczykowski)

7. OBSZARY NATURA 2000

Daniel Siewert

W ramach programu NATURA 2000 wyznaczone zostały tzw. obszary specjalnej ochrony ptaków (Special Protection Areas – SPA) Wdecki Park Krajobrazowy całym swym obszarem leży na terenie ostoi „Bory Tucholskie” (Kod ostoi – PLB220009) oraz specjalne obszary ochrony siedlisk (Special Areas of Conservation – SAC) – na terenie Parku obszar o nazwie „Sandr Wdy” (Kod ostoi – PLH040017).



Jesień w Borach Tucholskich (fot. Piotr Szumigaj)

PLB220009 – BORY TUCHOLSKIE

Obszar Borów Tucholskich obejmuje wschodnią część makroregionu Pojezierza Południowopomorskiego. W jego skład wchodzi następujące mezoregiony: Bory Tucholskie, wschodnia część Równiny Charzykowskiej, północno-wschodnia część Pojezierza Krajeńskiego, północna część Doliny Brdy oraz północna część Wysoczyzny Świeckiej. Obszar jest dość jednolitą równiną sandrową, rozciętą dolinami Brdy i Wdy oraz urozmaiconą licznymi jeziorami, oczkami wodnymi i wzniesieniami o charakterze moreny dennej. Dominują siedliska leśne, przede wszystkim bory sosnowe. Typowy obszar młodoglacjalny, obejmujący w większości jałowe piaski. Rzeźba terenu ostoi jest urozmaicona, występują tu wysoczyzny i rozległe wzgórza, liczne pagórki oraz doliny i rynny. Sieć wodna jest silnie rozwinięta (wody zajmują ok. 14% powierzchni).



Zimowy krajobraz na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego (fot. Jarosław Tarczykowski)

Ostoję odwadnia rzeka Brda wraz ze swymi licznymi dopływami, z których najważniejszym jest Zbrzyca. Wiele rzek charakteryzuje duży spadek i silny prąd. Wśród jezior liczne są jeziora przepływowe połączone z systemem wodnym Brdy; sporo jest jezior oligotroficzných i mezotroficzných, nieliczne są eutroficzne, a torfowiskom towarzyszą dystroficzne. W sumie jest ok. 60 jezior; największe Charzykowskie – 1363 ha, zaś najgłębsze Ostrowite – 43 m. Lasy (ok. 70% obszaru) to głównie bory świeże, ale także bagienne i suche; występują też grądy, lasy bukowo-dębowe, łęgi i olsy. Liczne torfowiska. Grunty orne, łąki i pastwiska pokrywają ok. 15% terenu. Ostoję odwadnia rzeka Brda wraz ze swymi licznymi dopływami, z których najważniejszym jest Zbrzyca. Wiele rzek charakteryzuje duży spadek i silny prąd.

Przedmiotem ochrony są: bąk zwyczajny, bączek, bocian czarny, bocian biały, łabędź krzykliwy, podgorzałka, trzmiełojad zwyczajny, kania czarna, kania ruda, bielik, błotniak stawowy, rybołów, derkacz, żuraw, rybitwa rzeczna, rybitwa białowąsa, rybitwa czarna, puchacz, włośchatka zwyczajna, lelek zwyczajny, zimorodek zwyczajny, dzięcioł czarny, lerka, perkoz, perkoz dwuczuby, czapla siwa, łabędź niemy, gęś gęgawa, krakwa, cyraneczka, cyranka, gągoł, szlachar, nurogęs, wodnik zwyczajny, kokoszka zwyczajna, bekas kszysk, samotnik, brodziec piskliwy, siniak, dudek zwyczajny, pliszka górska, kormoran zwyczajny. (źródło: <http://natura2000.gdos.gov.pl>)



Dudek (fot. Karolina Myroniuk)



Zimujące łabędzie krzykliwe (fot. Daniel Siewert)

PLH040017 – SANDRY WDY

Obszar obejmujący równinę sandrową rozciętą dolinami Wdy i jej dopływów oraz rynnami polodowcowymi i zagłębieniami wytopiskowymi. W obniżeniach terenu występują cenne jeziora o małej zawartości składników odżywczych (rezerwat Dury), jedne z najcenniejszych florystycznie, polskich torfowisk przejściowych, podmokłości i zabagnienia (3% powierzchni). W drzewostanach dominuje sosna (lasy iglaste zajmują ponad trzy czwarte obszaru), ale również bardzo cenne kresowe stanowisko grądów środkowopolskich (rez. „Brzęki” – z udziałem brekinii). Tereny rolnicze zajmują około 15%.

Dodatkowo jest to obecnie jedna z największych koncentracji bobra w Polsce.



Jedna z najdłuższych tam bobrowych w Borach Tucholskich – uroczysko Czyściewnica (fot. Jarosław Tarczykowski)

Obszar jest miejscem występowania cennych siedlisk z Załącznika I Dyrektywy Siedliskowej: starorzecza i naturalne eutroficzne zbiorniki wodne, naturalne, dystroficzne zbiorniki wodne, nizinne i podgórskie rzeki ze zbiorowiskami włosieniczników, ciepłolubne, śródlądowe murawy napiaskowe, zmiennowilgotne łąki trzęślicowe, niżowe i górskie świeże łąki użytkowane ekstensywnie, torfowiska wysokie z roślinnością torfotwórczą (żywe), torfowiska przejściowe i trzęsawiska, torfowiska nakredowe, górskie i nizinne torfowiska zasadowe o charakterze młak, turzycowisk i mechowisk, grąd środkowoeuropejski i subkontynentalny, bory i lasy bagienne, łęgi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe, olsy źródłiskowe.

Z gatunków wymienionych w Załączniku II Dyrektywy Siedliskowej stwierdzono tu występowanie 2 gatunków ssaków: bóbr europejski (jedne największych zagęszczeń w Polsce) i wydra, płazy: traszka grzebieniasta i kumak nizinny, ryby: minóg strumieniowy, boleń, różanka, piskorz, koza, głowacz białopłetwy, bezkręgowca: czerwończyk nieparek i rośliny: lipiennik Loesela.

8. ZESPOŁY PRZYRODNICZO-KRAJOBRAZOWE

Daniel Siewert

ZESPÓŁ PRZYRODNICZO-KRAJOBRAZOWY „DOLINA RZEKI RYSZKI”

Położony w granicach gmin: Cekcyn, Lniano, Osie o powierzchni ogólnej 358,41 ha. Przedmiotem ochrony jest dolina rzeki Ryszki, mocno wcięta w równinę sandrową Borów Tucholskich, zróżnicowana pod względem florystyczno-fitosocjologicznym i charakteryzująca się niezwykle malowniczym krajobrazem. Urody temu obiektowi nadają ekstensywnie użytkowane łąki z licznymi zbiorowiskami turzyc.

ZESPÓŁ PRZYRODNICZO-KRAJOBRAZOWY „DOLINA RZEKI SOBIŃSKA STRUGA”

Położony w granicach gmin: Osie, Jeżewo i Warlubie o powierzchni ogólnej – 335,47 ha. Sobińska Struga jest jedną z najpiękniejszych dolin rzecznych w tej części Borów Tucholskich. Dolinę otaczają liczne łąki, murawy o charakterze kserotermicznym i acidofilnym. Lasy otaczające rzekę mają charakter grądów oraz olsów. Na zboczach występują obszary źródliskowe. Najcenniejszym obszarem są tereny leżące przy jeziorze Miedzno, na których kształtują się zbiorowiska turzyc wysokich i łozowisk. Jest to siedlisko licznych ptactwa wodno-błotnego, jak również rzadkich roślin chronionych.



Sobińska Struga w wiosennej szacie (fot. Jarosław Tarczykowski)

ZESPÓŁ PRZYRODNICZO-KRAJOBRAZOWY „RZEKI PRUSINY”

Położony w gminie Osie o powierzchni 234,32 ha. Ochroną została objęta dolina rzeki Prusiny na odcinku Tleń - Szarłata. Występuje tu wiele rzadkich gatunków roślin charakterystycznych dla siedlisk grądowych. Jest to wyjątkowo geomorfologicznie i krajobrazowo zróżnicowany obszar.



Meandrująca rzeka Wda (fot. Piotr Szumigaj)

III. TURYSTYKA

Józef Malinowski, Dawid Warzyński, Robert Piosik, Piotr Szumigaj

1. WARTO ZOBACZYĆ

Józef Malinowski

BŁĘDNO – osada nad Wdą tworzącą tu kilka potężnych zakoli; w jej pobliżu pomnik upamiętniający największą bitwę partyzancką w Borach Tucholskich stoczoną w październiku 1944 roku przez zgrupowanie Armii Krajowej por. Alojzego Bruskiego „Graba” oraz polskie i radzieckie grupy desantowe.

BRZEMIONA – wieś istniejąca już w 1400 roku, z nazwą pochodzącą od „brzemień” użytego metaforycznie, oznaczającego osadę na wzniesieniu; aleja stu trzydziestu lip drobnolistnych oraz park dworski z dwoma jesionami wyniosłymi, jesionem wyniosłym odmiany zwisłej i jedenastoma dębami szypułkowymi: w pobliżu dwa cmentarze ewangelickie.

BRZEZINY – wieś powstała na przełomie XIII i XIV wieku, pierwsza wzmianka w 1400 roku, nazwa od brzeziny, czyli lasu brzoźowego; ogród dendrologiczny przy Szkole Podstawowej o pow. 0,6 ha – założony w 1986 roku przez nauczyciela Łucjana Dąbrowskiego i prowadzony przez niego i jego następców wspólnie z młodzieżą; kilkaset roślin reprezentujących około 100 gatunków i 150 odmian, szczególnie iglastych, m.in. sosny – kalifornijska, żółta i himalajska, świerki – kłujący, srebrny i serbski, jodły – kalifornijska i balsamiczna, cisy – „*Aura decora*” i pospolity, cyprysik groszkowy, cedrzyniec kalifornijski, jałowce – pospolity, chiński, płozący i łukowaty, irga pozioma, ognik szkarłatny, berberyś, magnolia japońska, forsycja pośrednia, porzeczka alpejska oraz wiele odmian róż; w szkole izba regionalna, w której zgromadzono m.in. codzienne sprzęty domowe i narzędzia Kocieniaków z początku XX w. oraz bogato ilustrowany kącik pamięci ks. dr. Bernarda Sychty; pomnikowe drzewa: dęby szypułkowe (275 i 330 cm), jesion wyniosły (245 cm), lipa drobnolistna (257 cm) i pięć jałowców pospolitych (25 do 55 cm obwodu); zabytkowe domy drewniane (sumikowo-łatkowe) i murowane (w tym dawna szkoła), murowana kapliczka przydrożna (wszystkie obiekty z XIX lub początku XX wieku); trzy cmentarze ewangelickie z XIX wieku; głęboka dolina Sobiny i cenny krajobrazowo parów erozyjny zaczynający się koło starej szkoły.



Fragment zbiorów szkolnej izby regionalnej w Brzezinach (fot. Mariusz Chudecki)

DROGA POHULANKA - STARA RZKA - OSIE - LASKOWICE z licznymi pomnikami przyrody – jarzab brekinia (118 cm) koło leśniczówki Pohulanka, lipa drobnolistna (290 cm) i cztery dęby szypułkowe we wsi Stara Rzeka (do 400 cm), w tym obalony i przegradzający koryto rzeki Wdy), jarzab brekinia (165 cm) oraz lipa drobnolistna (382 cm) w Radańskiej, dąb szypułkowy (425 cm) na cmentarzu w Osiu, głaz narzutowy (obwód 460 cm) przy budynku Nadleśnictwa Osie, aleja dwustu sześciu dębów szypułkowych (obwody 150 - 337 cm) od Osia po Żur oraz aleja złożona z dwudziestu dwóch lip drobnolistnych (obwody 212 do 388 cm) i klonu zwyczajnego (213 cm) w Osiu (koło posterunku policji), dwie lipy drobnolistne (330 i 340 cm) przy wjeździe do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Osiu, jałowiec pospolity (50 cm obwodu) na miedzy polnej na Wybudowaniu pod Brzeziny, aleja złożona z osiemdziesięciu ośmiu dębów szypułkowych (obwody 144 - 305 cm) oraz śródlęsna aleja dwudziestu trzech lip drobnolistnych (171 - 480 cm obwodu) w Grabowej Buchcie, a przy drodze Żur - Spławie (już poza granicą gminy) aleja, na którą składa się sto czterdzieści pięć lip drobnolistnych i dwadzieścia trzy klony jawory oraz dwa dęby szypułkowe (w pierśnicy 625 i 560 cm) niedaleko za mostem w Żurze.

GRÓDEK – wieś wzmiankowana w 1360 roku; dwór pochodzący z połowy XVIII wieku, jeden z najstarszych zachowanych dworów drewnianych w Polsce, wybudowany przez Teresę i Michała Szańskich; łączy elementy polskie (zrębowe przyziemie) i charakterystyczne dla Pomorza (poddasze – tzw. facjaty, czyli pomieszczenia mieszkalne na poddaszu z oknami i własnym daszkiem, wykonane z muru pruskiego); w zespole również park krajobrazowy z początków XIX wieku oraz kuźnia i owczarnia z końca XIX wieku; obok dworu, na skraju doliny Wdy resztki zamku krzyżackiego; we wsi domy drewniane liczące nawet 200 lat, cmentarz ewangelicki z XIX wieku; kapliczka przydrożna; kościół nowej parafii pw. Miłosierdzia Bożego.



Drewniany dom z XIX wieku w Gródku (fot. Józef Malinowski)

GRZYBEK – niewielka osada (wzmiankowana w 1664 roku – istniał tu młyn, od nazwiska właściciela może pochodzić nazwa osady) na półwyspie otoczonym wodami Zalewu Żurskiego, z plażą i pomnikowymi drzewami: czterema lipami drobnolistnymi (do 300 cm obwodu), jesionem wyniosłym (305 cm), robinią grochodrzew (330 cm) oraz dębem szypułkowym (330 cm).

ELEKTROWNIA GRÓDEK – zbudowana w latach 1914 - 1923, o mocy 4 MW; uruchomiona uroczystie 24 kwietnia 1923 roku przez prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego; trzy turbiny Francisa o osi poziomej, mechaniczna oczyszczarka krat; na ścianie tablica pamiątkowa poświęcona 75. rocznicy uruchomienia zakładu i budowniczemu elektrowni prof. Alfonsowi Hoffmannowi.

KAMIEŃ NAPOLEOŃSKI – pomnik przyrody w lesie między Spławiem a Werami, trudny do odszukania; prawie całkowicie zagłębiony w ziemi, z płaską powierzchnią o wymiarach 150x110 cm; na nim dwa krzyże maltańskie i korona (znaki o niewiadomej genezie); nazwa związana z legendarnym przejazdem przez te tereny Napoleona podczas wojny z Rosją.

ŁĄŻEK – wieś powstała w XIII wieku, wzmiankowana w 1534 roku, z nazwą wywodzącą się od „łąg – łąka wśród pól”; we wsi kościół pw. Matki Boskiej Królowej Polski i św. Maksymiliana Kolbego, murowana kapliczka przydrożna z okresu międzywojennego; domy drewniane i murowane (połowa XIX - początek XX wieku); pomniki przyrody – dziewięć sosen zwyczajnych (136 do 356 cm obwodu), a także częściowo zniszczona aleja przydrożna koło cmentarza złożona z jałowców pospolitych, tzw. Aleja Mnichów; w osadzie Szarlata budynek dawnego nadleśnictwa, kapliczka przydrożna i cmentarz ewangelicki.

MIEDZNO – dawniej Miedźwno, najstarsza znana historycznie miejscowość w gminie (pierwsza wzmianka w 1253 roku), o nazwie oznaczającej prawdopodobnie „osadę, gdzie wytwarza się miód” lub „miejsce obfite w miód”; we wsi domy drewniane o konstrukcji



Drewniany dom w Miedźnie (fot. Józef Malinowski)

zrębowej oraz murowane (w tym dawna szkoła) z XIX i początku XX wieku, murowana kapliczka przydrożna z drugiej połowy XIX wieku i druga w formie krzyża, a także pomniki przyrody: dwie lipy drobnolistne (obie po 380 cm obwodu w pierśnicy).

OSIE – wieś powstała w XIII wieku, wzmiankowana w dokumencie z 1400 roku, nazwa pochodzi od drzewa „osa”, dziś osika; centrum administracyjne gminy; kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Św. – z odnowioną elewacją i dachem oraz kopułą wieży, hala jednonawowa o długości 40 m, szerokości 15 m i wysokości ponad 15 m (w kalenicy dachu), wzniesiony w 1821 roku z „muru pruskiego”, w 1901 dobudowano neogotyckie prezbiterium z poprzeczną nawą, w latach 1930 - 1938 rozebrano część najstarszą, a do prezbiterium dobudowano neobarokową nawę z wieżą; wewnątrz ciekawa polichromia z lat 1951 - 1953 i neogotyckie ołtarze, na murze tablica ku czci „tych, którzy w czasie II wojny światowej złożyli życie za wiarę i Ojczyznę”; ponad stuletnie plebania i organistówka;



Kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Osiu (fot. Mariusz Chudecki)

cmentarz parafialny założony w pierwszej połowie XIX wieku z mogiłą żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1939 roku oraz mieszkańców wsi Radańska rozstrzelanych przez Niemców za współpracę z partyzantami, też grób księdza Józefa Semrau – proboszcza parafii Osie w okresie zaborów, zasłużonego działacza narodowego i społecznego, pomniki nagrobne z przełomu XIX i XX wieku, pozostałości dawnego cmentarza ewangelickiego, pomnikowy dąb szypułkowy (425 cm); sporo starych domów drewnianych konstrukcji zrębowej i murowanych, w tym część szkoły (od połowy XIX do początku XX wieku); na rynku obelisk przedstawiający koła ze złamaną osią, według legendy źródło nazwy wsi, dziś herb miejscowości; park im. Jerzego Kołacza, jednocześnie Ogród Edukacji Ekologicznej obok budynku Nadleśnictwa; we wsi dwie kapliczki i krzyż; tablice pamiątkowe poświęcone ks. Sychcie; zespół budynków dworca kolejowego z 1906 roku, też wiadukty na linii

kolejowej do Tlenia; fragmenty murów willi „Maria”, zamieszkiwanej przez profesora Alfonsa Hoffmanna i fontanna, na skraju wsi stadion, poza miejscowością strzelnica myśliwsko-sportowa; dwie aleje przydrożne – dębowa i lipowa; płyta ewangelicka na placu przedszkola; w pobliskiej Radańsce figura Matki Boskiej i tablice upamiętniające pomordowanych przez hitlerowców mieszkańców wsi.

SPLAWIE – osada wymieniana już w 1400 roku (nazwa od splawiania drewna pobliską Wdą); budynki to czworaki (z przełomu XIX i XX wieku) istniejącego tu dawniej folwarku; w pobliskim lesie rodowy cmentarz ewangelicki; aleja przydrożna złożoną ze stu czterdziestu pięciu lip drobnolistnych (obwód do 295 cm) oraz dwudziestu trzech klonów jaworów (do 300 cm obwodu), w kierunku Osia dwa pomnikowe dęby szypułkowe (625 i 560 cm).

STARA RZKA i okolice – miejscowość powstała w połowie XVIII wieku, nazwana tak od starorzecza widocznego po lewej (patrząc z mostu) stronie szosy; częściowo zniszczona podczas trąby powietrznej w lipcu 2012 roku; ciągnąca się na przestrzeni kilku kilometrów wzdłuż doliny Wdy; w niej domy z przełomu XIX i XX wieku, cmentarz ewangelicki z XIX wieku, krzyż przydrożny i koło niego grób, prawdopodobnie żołnierza poległego podczas walk Armii „Pomorze” w 1939 roku; koło mostu „leśna kapliczka” św. Huberta i krzyż, pomnikowe dęby, w tym powalony na koryto rzeki, skrzyżowanie kilku szlaków turystycznych; głęboko wcięta dolina Wdy, liczne zakola rzeki, głazy narzutowe w korycie; stanowiska bobra, miejsca lęgowe zimorodka i gągoła; cała okolica planowana jako rezerwat krajobrazowy czy zespół przyrodniczo-krajobrazowy.



Rzeka Wda meandrująca w Starej Rzece (fot. Jarosław Tarczykowski)

TLEŃ – wieś z nazwą wywodzoną od czasownika „tlić się”, może od tlenu zawartego w wodach miejscowych źródeł albo od ryby „kleń”; znana od początku XX wieku wieś turystyczno-wypoczynkowa położona nad Zalewem Żurskim i Prusimą, na skrzyżowaniu kilku szlaków turystycznych, z rozbudowaną bazą turystyczną; obiekty w ewidencji konserwatora zabytków to m. in. pensjonat „Samotna nad Wdą” (obecnie Przystanek Tleń) i zespół

dworca PKP (z XIX i początku XX wieku) oraz drewniany dom z końca XVIII wieku i pomnikowy dąb (625 cm) koło mostu na Prusinie; za mostem kolejowym pomnikowy, częściowo pokryty porostami, głąz narzutowy o obwodzie 12,3 m i wysokości 1,3 m; w okolicy resztki Napoleonki, traktu wyprostowanego, poszerzonego i utwardzonego i wykorzystywanego przez wojska Napoleona podczas wojen z Prusami i Rosją; na Skwerze Hoffmanna głąz z tablicą pamiątkową poświęconą profesorowi Alfonsowi Hoffmannowi oraz Park Rzeźb; labirynt „Perła” złożony z siedmiu kręgów; przy szosie do Osia mogiła pomordowanych w lutym 1945 roku więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, krzyż i tablica pamiątkowa; pomnik nagrobny ewangelicki i kapliczka przydrożna.



Dom drewniany z końca XVIII wieku w Tleniu (fot. Józef Malinowski)

Trasa turystyczna STARA RZKA - TLEŃ prawym brzegiem Wdy – prowadzi wzdłuż rzeki, a później początku Zalewu Żurskiego pośród grądu zboczowego często o charakterze naturalnym oraz (w dnie doliny rzecznej) łągu, ze źródełek w zboczach doliny często spływają potoczki; na przestrzeni ponad kilometra koło leśniczówki Czarna Woda (dawniej też bazy harcerskiej) skupisko pomnikowych drzew: dwadzieścia pięć świerków pospolitych (do 220 cm obwodu), trzy sosny zwyczajne (do 250 cm), dziewiętnaście dębów szypułkowych (do 410 cm w pierśnicy) oraz klon jawor (245 cm).

WAŁKOWISKA (sołectwo) – wieś Wałkowiska (nazwa od „wałkowisko”, czyli teren wyrównany pod szkołę leśną), osiedle przy elektrowni Żur i osada Żur (nazwa wymieniana w 1697 roku pochodzi od nazwiska właściciela młyna lub od zupy); figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, drewniany (obecnie zmodernizowany) budynek dawnej karczmy z przełomu XIX i XX wieku; cmentarz ewangelicki z XIX wieku otoczony kamiennym murkiem; ujście Sobiny do Wdy.

WIERZCHY – wieś wzmiankowana w 1400 roku, nazwę wywodzi od „wierzch – pagórek, wierzchołek”; we wsi park dworski z licznymi pomnikowymi drzewami – trzynaście dębów szypułkowych (obwody 145 - 215 cm), cztery ciszy pospolite (120 - 135 cm i jeden

krzewiasty), buk zwyczajny (295 cm), lipa drobnolistna (450 cm), sosna zwyczajna (230 cm), kasztanowiec zwyczajny (285 cm), jesion wyniosły (295 cm) i leszczyna pospolita (85 cm); też domy drewniane i murowane (w tym stara część szkoły) z XIX i początku XX wieku; kapliczka i krzyż przydrożny; w pobliskich Pruskich domy drewniane i krzyż przydrożny.

Zespół obiektów związanych z elektrownią Żur - ELEKTROWNIA ŻUR – o mocy 8 MW uruchomiona uroczyscie przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego 15 lutego 1930 roku, projektowana przez prof. dr. Karola Pomianowskiego i mgr inż. Alfonsa Hoffmanna, zbudowana w ciągu półtora roku w związku z budową gdyńskiego portu morskiego, który zaopatrywała w energię; wyposażona w dwie turbiny Kaplana (obecnie nowe, stare pracowały do niedawna) o pionowej osi, nastawialnym kącie łopat wirnika i mocy po 4500 kW; woda do turbin doprowadzana dwoma rurociągami o średnicy 4 m i długości 54 m – każdym z nich może płynąć 36 m³ wody na sekundę; na ścianie zamka wodnego tabliczka z apelem: „Urządzenia ratownicze – pasy, bosaki itp. – poleca się opiece wszystkich, którzy mają serce dla tonących”; w dawnej nastawni Izba Historyczna Elektrowni; w pobliżu pomnikowa lipa drobnolistna (375 cm obwodu). Zapora ziemna projektu inż. Jerzego Skrzyńskiego o wysokości 19 m i długości 160 m ze szczelnymi ściankami Larssena wewnątrz, u podstawy 155 m szerokości, w koronie 20 m; miejsce zabaw z okazji Dni Morza w okresie międzywojennym i przez długi czas po wojnie; nad zaporą figura Matki Boskiej „Gwiazdy Morza”, wzniesiona w 1938 roku, zburzona przez Niemców w 1939 roku, odrestaurowana w 1989 roku; na tamie pomnikowy głaz narzutowy o obwodzie 770 cm i wyglądzie kamiennego stołu. Kanał elektrowni o głębokości 4,5 m, wyłożony płytami betonowymi, skracający dawny bieg rzeki do 900 m (zamiast 1300), z jazem u wlotu odcinającym w razie potrzeby dopływ wody. Dawny basen kąpielowo-żeglarski (kiedyś z pomostem i trampoliną oraz nabrzeżem żeglarskim), obok hangar na sprzęt wodny, m.in. wykorzystywany dawniej przez założony w 1931 roku Klub Kajakowy „Wda” i pole biwakowe; pamiątkowy obelisk z tablicą upamiętniający prof. A. Hoffmanna.

ZAŁEW ŻURSKI – o pojemności całkowitej 16 mln m³ (obecnie w wyniku eutrofizacji dużo mniejszej), długości ponad 11 km, szerokości do 570 m i głębokości maksymalnej około 15 m; z kilkoma długimi zatokami, wyspami (w tym największą Maderą), 34-kilometrową urozmaiconą linią brzegową, połączony z jeziorami Wierzchy (inaczej Wylewy) i Mukrza; brzegi przeważnie zalesione, często wysokie i strome (np. skarpy na Zatokach); na zboczach starodrzewia z pomnikowymi drzewami (lipami i dębami) oraz dwa głazy narzutowe (w Tleniu i Żurze); ostoja bobra i wydry, miejsce lęgowe zimorodka, perkoza zwyczajnego i dwuczubego, łabędzia niemego i licznych gatunków kaczek, żerowisko gągoła, trzcza nurogęsi, czapli siwej, zimowisko wielu ptaków; wśród ryb: szczupaki, sandacze, liny, leszcze, okonie, płocie, czasem trocie i lubiące czyste wody różanki.

ZATOKI – nad Wdą między Tleniem a Grzybkim; wysokie i strome skarpy podcinane przez wodę, naturalna odkrywka pokazująca budowę sandru Wdy; doskonały punkt widokowy na największą część Zalewu Żurskiego i wyspę Maderę, porośniętą drzewostanem dębowo-olchowym, częściowo wyciętym przez bobry.

ZAŁEW GRÓDECKI – około 8 km długości, mała szerokość, powierzchnia 96 ha, maksymalna głębokość 11 m, pojemność nominalna ponad 5 mln m³; trudno dostępne brzegi, często zabagnione, porośnięte lasem liściastym; wiele ptaków wodnych; zalew zamknięty zaporą ziemną zbudowaną w latach 1917 - 1921, o długości ponad 220 m i wysokości 13 m, szerokości 6 m w koronie i ponad 70 m u podstawy; koło tamy brzozowy krzyż i głaz

z tablicą upamiętniającą pobyt na spływie kajakowym Wdą w lipcu 1956 roku księdza Karola Wojtyły; w pobliżu w wodzie posąg Matki Boskiej Gwiazdy Morza, ustawiony na starym przedwojennym miejsku.

2. SZLAKI TURYSTYCZNE

Józef Malinowski

Wdecki Park Krajobrazowy dysponuje gęstą siecią szlaków turystycznych. Prowadzą one do prawie wszystkich atrakcji Parku. Szlaki łączą się (krzyżują lub przebiegają na pewnych odcinkach wspólnie), co umożliwia planowanie różnorodnych wycieczek bez konieczności poruszania się jednym szlakiem. Węzłami szlaków są Tleń, Stara Rzeką, Osie i Żur. Szlaki formalnie piesze są dostępne na całej długości (z bardzo nielicznymi wyjątkami) dla rowerzystów. Mogą stać się również w części szlakami dla narciarstwa nizinnego (warunki są u nas doskonałe, jeśli dopisze zima) oraz dla bardziej zaawansowanych zwolenników Nordic Walking. Szlaki Hoffmanna i Sychty są opisane w formie przewodników turystycznych. Opis wszystkich szlaków znajduje się w przewodniku po gminie Osie. Szlaki Parku łączą się w jeden system z turystycznymi trasami terenów otaczających – centralnej części Borów Tucholskich, środkowego i północnego Kociewia oraz Nadwiślańskiego Parku Krajobrazowego. Jako podstawa do orientacji na trasie szlaku może doskonale służyć mapa Wdeckiego Parku Krajobrazowego.

A. Szlaki piesze



Szlak „Stu z Nieba” – szlak pieszy, znaki czerwone, charakter rekreacyjno-wypoczynkowy (nr KP-4001c)

Trasa: Warlubie - Bąkowo - Bąkowski Młyn - Borowy Młyn - Lipinki - przejście przez Sobinę - jezioro Miedzno - Ień. Orli Dwór - rezerwat przyrody „Brzęki” - droga brukowana Osie-Skórcz - most na Wdzie w Starej Rzece - Sarnia Góra - Zazdrość - Laski - Śliwiczki - Śliwice - Szlachta.

Długość: 58,5 km, w Parku ponad 22 km.

Opis: Prowadzi po terenach działania grup partyzanckich AK, TOW „Gryf Pomorski” oraz współdziałających z nimi polsko-radzieckich desantowych grup dywersyjno-wywiadowczych w końcowym okresie II wojny światowej. Szlak wiedzie głównie lasami, co nadaje mu rekreacyjny charakter. Obejmuje gminy – Warlubie i Osie (pow. świecki), Śliwice (pow. tucholski) i Osieczna (pow. starogardzki), łącząc w ten sposób nasze tereny ze szlakami reszty Kociewia i centralnej części Borów Tucholskich.

Warto zobaczyć: **Rezerwat Miedzno** – rezerwat ornitologiczny, zarastające jezioro z bagnami i lasem; miejsce lęgowe i żerowisko ptaków wodnych i błotnych. **Rezerwat Brzęki im. Zygmunta Czubińskiego** – piękny las grądowy z największym na Pomorzu stanowiskiem brekinii; **Rezerwat Dury** z zarastającymi jeziorkami i torfowiskami z rośliczką. **Stara Rzeką** – węzeł szlaków, wieś nad pięknym odcinkiem Wdy z wieloma zakolami; cmentarz ewangelicki, leśna kapliczka św. Huberta, ślady trąby powietrznej z lipca 2012 roku. **Jezioro Piaseczno** – rynnowe, I klasa czystości, z otoczeniem leśnym, rezerwat przyrody.



Szlak Partyzantów AK – szlak pieszy, znaki niebieskie, charakter krajobrazowo-historyczny (nr KP-206-n/PM-206-n)

Trasa: Czersk Świecki - Lipinki - Błędno - Śliwiczki - Śliwice - Wielkie Gacno - Fojutowo - Krąg - Szlachta.

Długość: 103 km, w Parku około 9 km.

Opis: Szlak łączy północną część Parku ze szlakami reszty Kociwia i centralnej części Borów Tucholskich. Biegnie przez lasy i miejscowości na pograniczu województw pomorskiego i kujawsko-pomorskiego. Na całej trasie tablice informacyjne Pomorskiego Archiwum Armii Krajowej. Trasa atrakcyjna przyrodniczo, krajobrazowo i historycznie.



Szlak im. Alfonsa Hoffmanna – szlak pieszy, znaki żółte, charakter krajobrazowo-historyczny (nr KP-4055-y)

Trasa: Błędno – szosa Osie-Skórcz - „zwalony most” - Stara Rzeka - Tleń - most kolejowy na Wdzie - Chłop - Dyżurnia - Paradis - Wałkowiska - Żur - Spławie - zapora Elektrowni Gródek - Gródek - Wda koło Leosi - Leosia.

Długość: 39,6 km, w Parku około 32 km.

Opis: Szlak prowadzi lasami wzdłuż Wdy oraz brzegów Zalewów Żurskiego i Gródeckiego. Na trasie oglądamy wspaniałe widoki doliny Wdy, spotykamy wiele pomników przyrody, odwiedzamy elektrownie Żur i Gródek. Trasa łączy północną i środkową część powiatu, jest bardzo atrakcyjna krajobrazowo, obfituje w obiekty kultury materialnej.

Warto zobaczyć: **Zwalony most** – zniszczony przez polskich saperów w początkowym okresie kampanii wrześniowej. **Stara Rzeka** – wspaniałe widoki na wieś i dolinę Wdy odsłonięte „dzięki” trąbie powietrznej z 2012 roku, cmentarz ewangelicki. **Tleń** – restauracja-pensjonat „Przystanek Tleń” istniejąca już w XIX wieku, potężny głaz narzutowy koło mostu kolejowego. **Odcinek most kolejowy - Dyżurnia** – strome zbocza doliny Wdy (Zalewu Żurskiego) z pomnikowymi drzewami, ostoja żurawi i tama bobrowa na Chłopie. **Żur** – zapora z głazem narzutowym, kanał i budynki Elektrowni Wodnej Żur, cmentarz ewangelicki. **Zalew Gródecki** – ze stromymi zboczami i licznymi osuwiskami. **Zapora Elektrowni Gródek** – w pobliżu miejsce biwaku Karola Wojtyły na spływie w 1956 roku, figura Matki Boskiej Gwiazdy Morza.



Szlak Cisów Staropolskich – szlak pieszy, znaki zielone, charakter krajobrazowo-przyrodniczy (nr KP-4011z)

Trasa: stacja PKP Tleń - Evita - mostek na Prusinie - Wierzchy - Wylewy - Zgorzały Most - Homer - rezerwat przyrody „Cisy Staropolskie” - Rykowisko - Błądzim.

Długość: 26,7 km, w Parku około 13 km.

Opis: Nazwa związana z Rezerwatem „Cisy Staropolskie” im. Leona Wyczółkowskiego.

Szlak zróżnicowany krajobrazowo, przecina dwa dopływy Wdy – Prusinę i Ryszkę. Największą jego atrakcją (rezerwat cisów) już na terenie powiatu tucholskiego.

Warto zobaczyć: **Tleń** – nagrobny pomnik ewangelicki, drewniany budynek dawnej poczty przy ujęciu Prusiny do Wdy, nowoczesny ośrodek Evita, głęboka dolina Prusiny. **Wierzchy** – park dworski z licznymi pomnikowymi drzewami, stare drewniane i murowane domy. **Zgorzały Most** – dawny młyn wodny i tartak, cmentarzyk ewangelicki właścicieli.



Szlak Harcerzy „Światowida” – szlak pieszy, znaki niebieskie, charakter krajobrazowo-przyrodniczy (nr KP-4014-n)

Trasa: stacja PKP Łązek - leśn. Czarna Woda - Tleń - dolina Wdy - most na Wdzie w Starej Rzece.

Długość: 13 km.

Opis: Wytyczony przez harcerskie Koło PTTK „Światowid” z Bydgoszczy. Prowadzi drogami leśnymi i liniami oddziałowymi do Tlenia, a następnie doliną Wdy do Starej Rzeki. W drugiej części bardzo atrakcyjny krajobrazowo.

Warto zobaczyć: **Łązek** – stare domy drewniane i murowane, koło cmentarza Aleja Mnichów. **Dolina Wdy** – głęboko wcięta, ze stromymi zboczami i licznymi wcięciami erozyjnymi oraz osuwiskami: początkowo dość szeroka z krańcem zaporowego Jeziora Żurskiego, później raczej wąska, z licznymi zakolami rzecznyymi; na trasie liczne pomnikowe drzewa na zboczach i w dnie doliny; w Starej Rzece strome skarpy. **Stara Rzeka** – węzeł szlaków, wieś w głębokiej dolinie Wdy, zakola ze skarpami i łakami; cmentarz ewangelicki, leśna kapliczka św. Huberta; ślady trąby powietrznej z lipca 2012 r.



Szlak „Zagłoby” – szlak pieszy, znaki czarne, charakter rekreacyjno-wypoczynkowy (nr KP-4009-s)

Trasa: stacja wodna PTTK w Tleniu - Tleń - leśn. Czarna Woda - Piaseczno - most na Wdzie w Starej Rzece - leśniczówka Stara Rzeka - Radańska - Osie.

Długość: 19,5 km.

Opis: Szlak poświęcony pamięci Zdzisława Zagłoby-Zyglera, wybitnego działacza turystycznego i popularyzatora krajoznawstwa. Prowadzi przez kompleks Borów Tucholskich na północ od Tlenia, wiedzie głównie drogami leśnymi, stąd jego rekreacyjny charakter.

Warto zobaczyć: **Tleń** – węzeł szlaków turystycznych; wieś nad Zalewem Żurskim z niezłą bazą turystyczną; obiekty w rejestrze konserwatora zabytków – budynek poczty z końca XVIII wieku, zabudowania stacji kolejowej; nagrobny pomnik ewangelicki, Park Rzeźb. **Czarna Woda** – dawniej leśniczówka, potem stacja harcerska, liczne pomnikowe drzewa na zboczach i w dnie doliny Wdy. **Jezioro Piaseczno** – rynnowe, I klasa czystości, z otoczeniem leśnym rezerwat przyrody. **Torfowisko źródliskowe Czyściewnica** – w rynn timerowcowej, duża tama bobrowa. **Stara Rzeka** – węzeł szlaków, malowniczo położona

wieś w głębokiej dolinie Wdy, liczne zakola rzeki; cmentarz ewangelicki, leśna kapliczka św. Huberta, ślady trąby powietrznej z lipca 2012 roku. **Osie** – opis przy szlaku Sychty.



Szlak im. Zagłoby-Zyglera – szlak pieszy, znaki czerwone, charakter rekreacyjno-wypoczynkowy (nr KP-4010-c)

Trasa: stacja wodna PTTK w Tleniu - Tleń - wiadukt kolejowy przy szosie między Tleniem a Osiem - Grzybek - droga na Sierosław - Skrzyniska - szkoła Wierzchy.

Długość: 18 km.

Opis: Zdzisław Zagłoba-Zygler (1908-71), harcerz, wybitny działacz turystyczny i popularyzator krajoznawstwa. Szlak prowadzi wokół utworzonego w 1929 r. zaporowego Jeziora Żurskiego w pewnej odległości od jego brzegów. Sam Zalew można zobaczyć na starcie, w Grzybku, na tzw. Rurach (koło Jez. Cichego) i z mostu na szosie Tleń-Lniano. Od Tlenia droga idzie prawie wyłącznie lasami.

Głównym walorem trasy są ciekawe przyrodniczo sosnowe lasy miejscami z dużą domieszką drzew liściastych, rezerwat florystyczny Jezioro Ciche, żeremia bobrów.

Warto zobaczyć: Zalew Żurski – ze stacji wodnej w Tleniu widok na najszerszą jego część; kilka długich zatok, wyspy; 34 km linii brzegowej; lasy liściaste wzdłuż brzegów, liczne starodrzewia i zwierzęta. **Tleń** – węzeł szlaków turystycznych; wieś turystyczno-wypoczynkowa nad Zalewem Żurskim; rozbudowana baza turystyczna; budynek poczty z końca XVIII wieku, pomnikowy dąb, resztki starej drogi, tzw. Napoleonki, nagrobny pomnik ewangelicki, Park Rzeźb; w pobliżu szlaku mogiła pomordowanych przez hitlerowców w lutym 1945 roku. **Łąki Zdręczno** – torfowiska bogate w zioła i trawy. **Jezioro Starnie** – w pobliżu szlaku, nieduże, mocno zarastające; w otoczeniu las o charakterze łąkowym i łęgowym; pomnikowy „Dąb na Starniach”. **Grzybek** – mała osada z dwoma ośrodkami wypoczynkowymi, pomnikowe drzewa, plaża. **Skrzyniska** – w pobliżu szlaku; leśniczówka Zalesie nad brzegiem najszerzej części Zalewu Żurskiego. **Rezerwat przyrody Jezioro Ciche** – sztuczne, powstałe po utworzeniu Zalewu Żurskiego, cenna roślinność wodna i bagienna. **Wierzchy** – park dworski z licznymi pomnikowymi drzewami.



Szlak Klubu Turystów Wszędołazy – szlak pieszy, znaki niebieskie, charakter rekreacyjno-wypoczynkowy (nr KP-4007n)

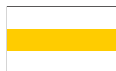
Trasa: stacja wodna PTTK w Tleniu - Wierzchy - Wylewy - leśn. Smolarnia - Zdroje - Zielonka - jezioro Suchom - Wysoka - Wierzchucin Stary - Cekcyn.

Długość: 28,8 km, w Parku około 8,5 km.

Opis: Szlak został wyznakowany przez członków nieistniejącego już Osiedlowego Klubu Turystów „Wszędołazy” z Bydgoszczy. Prowadzi przez południowo-wschodnią część Borów Tucholskich, łączy nasze tereny ze szlakami powiatu tucholskiego (węzeł w Cekcynie). Szlak, który można polecić każdemu turyście spragnionemu ciszy, spokoju i zapomnianych przez cywilizację widoków. Trasa wiedzie mało uczęszczanymi, malowniczymi

czymi leśnymi drogami. Po drodze można zobaczyć odnowiony cmentarz ewangelicki, pomnikowe drzewa i zabytkowe budynki.

Warto zobaczyć: **Mukrza** – jezioro oddzielone groblą od Zalewu Żurskiego, kąpielisko.
Wierzchy – park dworski z licznymi pomnikowymi drzewami.



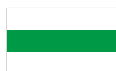
Szlak Piętaszków – szlak pieszy, znaki żółte, charakter krajobrazowo-historyczny (nr KP-4008-y)

Trasa: dokoła jeziora Mukrza, start i koniec na kąpielisku.

Długość: 4,7 km.

Opis: Tradycyjny nocny szlak złotowy Klubu Turystów Piesznych „Piętaszki” z Bydgoszczy. Szlak spacerowy, teren piaszczysty, uprawy rolne, wąskie pochyłe ścieżki, urozmaicona rzeźba terenu.

Warto zobaczyć: **Mukrza** – jezioro oddzielone groblą od Zalewu Żurskiego, kąpielisko.



Szlak zielony łącznikowy – szlak pieszy, znaki zielone, charakter krajobrazowo-przyrodniczy

Trasa: Most kolejowy w Tleniu - Osie.

Długość: 6,2 km.

Warto zobaczyć: **Pomnikowy głaz narzutowy** – na początku szlaku, most kolejowy nad przewężeniem Zalewu Żurskiego. **Osie** – przy szlaku kościół parafialny i Ogród Edukacji Ekologicznej.

Jako szlaki o charakterze turystycznym mogą też służyć trasy Nordic Walking. Ich węzły stanowią Tleń i Osie. Są to trasy o nazwach (w nawiasach początek/koniec trasy):

- Grzybek 8,2 km (Osie)
- Pętla Zatoki 12,2 km (Tleń lub Osie)
- Do Piekła 3,3 km (Tleń)
- Stara Rzeka 13,3 km (Tleń)
- Na Perłowym szlaku 5,2 km (Tleń)
- W Borowej Dolinie 4,2 km (Brzeziny)

B. Szlaki rowerowe



Szlak im. ks. dr. Bernarda Sychty – szlak rowerowy, znaki zielone, charakter krajobrazowo-przyrodniczy

Trasa: Osie Rynek - Grzybek - Żur - Spławie - Wery - Drzycim - Gródek - Diabelski Kamień - Osłowo - Laskowice - Jeżewo - jezioro Stelchno - Czersk Świecki - Jaszcz - Brzeziny - Miedzno - Osie.

Długość: 55 km, w Parku około 22 km.

Opis: Ks. Bernard Sychta (1907-82), najwybitniejszy folklorysta Kaszub, Kociewia i Borów Tucholskich, językoznawca, dramaturg i artysta malarz. W czasie okupacji hitlerowskiej ukrywał się w Osiu. Trasa w formie pętli prowadzącej przez najciekawsze miejsca na południe od Osia. Szlak prowadzący z Osia przez gminy Osie, Drzycim i Jeżewo z powrotem do Osia. Łączy on cenne pod względem przyrodniczym, krajobrazowym i kulturowym tereny wymienionych gmin. Na trasie oglądamy przepiękne widoki doliny Wdy i Sobiny, spotykamy wiele pomników przyrody ożywionej i nieożywionej, możemy zwiedzać cenne obiekty historyczne oraz wybudowane przed wojną elektrownie wodne.

Warto zobaczyć: **Osie** – przy szlaku kościół parafialny, Ogród Edukacji Ekologicznej, stadion sportowy; w pobliżu cmentarz katolicki z cennymi pomnikami nagrobnymi, sporo starych domów drewnianych i murowanych, fontanna willi Hoffmanna, strzelnica myśliwsko-sportowa. **Grzybek** – z pomnikowymi drzewami, plaża. **Żur** – zaporą, kanał i elektrownia wodna, cmentarz ewangelicki. **Kamień Napoleoński** – pomnik przyrody z koroną i krzyżami maltańskimi (w pobliżu szlaku). **Jaszcz** – park dworski i jedno ze skrzydeł dworu. **Brzeziny** – w pobliżu szlaku cmentarz ewangelicki oraz ogród dendrologiczny, pomnikowe drzewa. **Miedzno** – stare domy drewniane i murowane, dwie kapliczki przydrożne, dwie pomnikowe lipy.



Szlak Na tropach II RP – szlak rowerowy, znaki czarne, charakter krajobrazowo-przyrodniczy

Trasa: Osie Rynek - Starnie - Tleń - Wierzchy - Pruskie - Szarłata - Łązek - Sarnia Góra - Jez. Piaseczno - Stara Rzeką - „zwalony most” - bruk Dębowiec - Sobiny - Trzebucze - Orli Dwór - Osie.

Długość: 56 km, prawie cały w Parku.

Opis: Szlak łączący tereny i obiekty związane z II Rzeczypospolitą oraz okresem II wojny we Wdeckim Parku Krajobrazowym, naokolny, prowadzący z Osia przez tereny leśne po obu stronach Wdy do Osia.

Warto zobaczyć: **Osie** – przy szlaku kościół parafialny i Ogród Edukacji Ekologicznej; w pobliżu cmentarz katolicki z cennymi pomnikami nagrobnymi, sporo starych domów drewnianych i murowanych, fontanna willi Hoffmanna, strzelnica myśliwsko-sportowa i stadion. **Tleń** – przed wsią mogiła pomordowanych więźniów obozu hitlerowskiego w lutym

1945 roku; w miejscowości budynek starej poczty, nagrobny pomnik ewangelicki; za Tleniem (w pewnej odległości od szlaku) kąpielisko Mukrza. **Wierzchy** – park dworski z licznymi pomnikami przyrody. **Pruskie** – głęboko wcięta dolina Zdrojanki, drewniane domy. **Jezioro Martwe** – rezerwat przyrody w pobliżu trasy. **Obszar zniszczony przez trąbę powietrzną 14 lipca 2012 roku** – na szlaku od leśniczówki Zacisze do Szarłaty. **Łązek** – stare domy drewniane i murowane, poza szlakiem Aleja Mnichów koło cmentarza. **Jezioro Piaseczno** – rynnowe, I klasa czystości, rezerwat przyrody. **Stara Rzeka** – leśna kapliczka myśliwych, pomnikowe dęby, ślady po trąbie powietrznej z 2012 roku. **Zwalony most** – wysadzony przez polskich saperów na początku kampanii wrześniowej 1939 roku. **Dębowiec** – osada leśna z pomnikowymi dąglazjami. **Trzebucze** – dwa jeziora, w pobliżu bunkier partyzancki. **Orli Dwór** – leśniczówka nad szybko zarastającym jeziorem Miedzno, które stanowi rezerwat ornitologiczny.



Szlak Świecie - Czersk – szlak rowerowy, znaki czerwone, charakter krajobrazowo-przyrodniczy

Trasa: Świecie - Wyrwa - Dólsk - Drzycim - Osie - Tleń - Śliwice - Rosochatka - Lipowa - Czersk.

Długość: 70 km, w Parku około 19 km.

Opis: Jest to fragment dłuższego szlaku, prowadzącego z Płocka przez Włocławek, Toruń i Chełmno do Czerska. U nas wiedzie przez Wysoczyznę Świecką i Bory Tucholskie.

Warto zobaczyć: **Kamień Napoleoński** – pomnikowy głaz z koroną i krzyżami maltańskimi (w pobliżu szlaku). **Żur** – pomnikowe dęby przed wsią, cmentarz ewangelicki. **Osie** – przy szlaku pomnikowy herb Osia, Ogród Edukacji Ekologicznej i kościół parafialny; w pobliżu cmentarz katolicki z cennymi pomnikami nagrobnymi, sporo starych domów drewnianych i murowanych. **Tleń** – przed wsią grób pomordowanych przez hitlerowców; w miejscowości budynek starej poczty.



Szlak Grudziądz - Tuchola – szlak rowerowy, znaki żółte, od Tlenia zielone, charakter krajobrazowo-przyrodniczy

Trasa: Grudziądz - Michale - Wielki Lubień - Wielki Komorsk - Warlubie - Osie - Tleń - Wierzchy - Pruskie - Zdroje - Cekcyn - Rudzki Most - Tuchola.

Długość: w powiecie świeckim ponad 50 km, w Parku około 17 km.

Opis: Jest to szlak międzyregionalny, od Hawy do Tlenia żółty, a dalej do Tucholi zielony. Łączy nasz region z centralną częścią Borów. Początkowo biegnie przez tereny nadwiślańskie. Na trasie sporo zabytków architektury ludowej, w tym mennonickie.

Warto zobaczyć: **Osie** – strzelnica myśliwsko-sportowa, kościół parafialny, Ogród Edukacji Ekologicznej. **Tleń** – przed wsią zbiorowa mogiła rozstrzelanych przez hitlerowców; w miejscowości budynek starej poczty, nagrobny pomnik ewangelicki; za Tleniem kąpielisko Mukrza.

C. Szlaki kajakowe



Szlak kajakowy Wdy – szlak kajakowy, charakter krajobrazowo- przyrodniczy

Trasa: jez. Wieckie - Lipusz - Wdzydze - Czarna Woda - Błędno - Tleń - Żur - Gródek - Leosia - Kozłowo - Świecie.

Długość: 195 km, na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego ok. 38 km.

Opis: Wda to jedna z najdłuższych rzek polskich pojezierzy, bardzo piękny i ciekawy szlak kajakowy. Jej nazwa „Wda” wymieniona została w dokumencie z 1239 roku, często Bda, pochodzi być może od „biegać” (szybki nurt). Czarna Woda (inna nazwa rzeki – 1797 rok) ma związek z ciemną wodą (ciemne lasy, ciemne podłoże). Wda wypływa z jeziora Krężno na Kaszubach (szlak kajakowy zaczyna się na Jeziorze Wieckim) i po 198 kilometrach uchodzi do Wisły niedaleko zamku krzyżackiego w Świeciu. Jej średni spadek we Wdeckim Parku wynosi ponad 1‰, wliczając w to prawie poziome powierzchnie zalewów Żurskiego i Gródeckiego. W północnej części Wda tworzy liczne zakola, w południowej, na skutek działalności ludzkiej, jej bieg jest bardziej wyrównany. Na całym odcinku parkowym rzeka płynie w głęboko wciętej dolinie (nawet ponad 20 m). Szerokość Wdy wynosi przeważnie 10 - 15 m, a głębokość 1 - 2 m. Od Tlenia do Żura i poniżej Żura do Gródka powstały dwa piękne zbiorniki: Żurski o charakterze jeziora, z kilkoma długimi zatokami oraz Gródecki, przypominający jezioro rynnowe lub rzekę.

Warto zobaczyć: **Stara Rzeka** – wieś nad pięknym odcinkiem Wdy z wieloma zakolami; cmentarz ewangelicki, leśna kapliczka św. Huberta, ślady trąby powietrznej z lipca 2012 roku. **Tleń** – wieś nad Zalewem Żurskim; obiekty w rejestrze konserwatora zabytków – budynek poczty z końca XVIII wieku, zabudowania stacji kolejowej; nagrobny pomnik ewangelicki, Park Rzeźb. **Grzybek** – kilka pomnikowych drzew i stara chałupa. **Żur** – zespół obiektów elektrowni wodnej. **Gródek** – zapora elektrowni wodnej.

3. LEŚNE ŚCIEŻKI DYDAKTYCZNE

Dawid Warzyński, Katarzyna Kasprzyk, Robert Piosik

Las jako przepiękny, naturalny obiekt edukacji przyrodniczej i leśnej społeczeństwa zachwyca swym bogactwem roślin i zwierząt. Kujawsko-pomorskie lasy są łatwo dostępne dla społeczeństwa, przeważają w nich drzewostany sosnowe, często o charakterze parkowym. Leśnicy w ramach prowadzonej edukacji leśnej przygotowali bogatą ofertę edukacyjną. Chętnie korzystają z niej dzieci i młodzież szkolna wraz ze swoimi nauczycielami. W ten sposób na terenach leśnych realizowane są nietypowe, a zawsze atrakcyjne lekcje przyrody. Korzystają z tej oferty również grupy wycieczkowe, rodzinne i indywidualni turyści. Edukacja bowiem bardzo dobrze koresponduje z rekreacją i wypoczynkiem na łonie natury. Na ścieżkach dydaktycznych przygotowanych przez leśników, obok tematów ogólnoprzyrodniczych, objaśniane są zagadnienia nowoczesnej, proekologicznej gospodarki leśnej – hodowli i ochrony lasu, racjonalnego pozyskiwania drewna w lesie, aktywnej ochrony przyrody i wielu innych zagadnień. Na ofertę edukacyjną Lasów Państwowych składają się ośrodki edukacji leśnej, zielone szkoły i zielone klasy, leśne powierzchnie edukacyjne, ogrody

dendrologiczne i cieszące się największą popularnością leśne ścieżki dydaktyczne. Na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego zlokalizowane są dwie leśne ścieżki dydaktyczne „Zatoki” położona na terenie Nadleśnictwa Osie oraz „Nad Zamrzonką” w Nadleśnictwie Zamrzenica.

LEŚNA ŚCIEŻKA DYDAKTYCZNA „ZATOKI”

Dawid Warzyński

Nadleśnictwo Osie

ul. Rynek 11, 86-150 Osie
www.osie.torun.lasy.gov.pl

Długość ścieżki i czas potrzebny na przejście: 1,3 km, czas przejścia ok. 1 godz.

Tematyka ścieżki (tytuły przystanków na ścieżce – po kolei):

1. Ochrona lasu – ptaki.
2. Ochrona przyrody – mokradła.
3. Ochrona lasu – pułapki feromonowe.
4. Przebudowa drzewostanów.
5. Ochrona lasu przed zwierzyzną.
6. Zagospodarowanie turystyczne lasów.
7. Miejsce na ognisko – ochrona przeciwpożarowa lasów.
8. Żywicowanie – uboczne użytkowanie lasu.
9. Rośliny runa leśnego – aspekt wiosenny.
10. Biologiczno-mechaniczna oczyszczalnia ścieków.



Leśna ścieżka dydaktyczna Zatoki (fot. Piotr Szumigaj)

Czy istnieje drukowany folder – przewodnik po ścieżce, opis w internecie?
Istnieje drukowany folder do ścieżki oraz opis na stronie internetowej nadleśnictwa.

Kontakt telefoniczny dla zainteresowanych odwiedzeniem ścieżki:
Dawid Warzyński 600 857 145 lub biuro Nadleśnictwa Osie – (52) 332 95 03 wew. 40.

Kilka dodatkowych uwag: trasa ścieżki łatwa, sucha, bez wzniesień. Preferowana liczebność grup – do 30 osób. Możliwość przejścia ścieżki bez przewodnika bądź, po uprzednim umówieniu – w towarzystwie leśnika.



Tablice dydaktyczne leśna ścieżka Zatoki (fot. Piotr Szumigaj)



Wiaty na leśnej ścieżce dydaktycznej Zatoki (fot. Piotr Szumigaj)

LEŚNA ŚCIEŻKA DYDAKTYCZNA „JEZIORO WYPALANKI”

Katarzyna Kasprzyk

Nadleśnictwo Trzebciny

Trzebciny 30, 89-505 Małe Gacno

www.trzebciny.torun.lasy.gov.pl

Długość ścieżki i czas potrzebny na przejście: 2 km, czas przejścia ok. 1,5 godz.

Tematyka ścieżki (tytuły przystanków na ścieżce – po kolei):

1. Sukcesja.
2. Ochrona lasu – czynniki zagrażające lasom (abiotyczne, biotyczne, antropogeniczne).
3. Gospodarka łowiecka (paśnik, poletko żerowe, zwierzyna łowna).
4. Budowa piętrowa lasu.
5. Drzewo a drewno.
6. Martwe drewno.
7. Bóbr w ekosystemie leśnym.
8. Ols – las na wodzie.
9. Zbiornik leśny.
10. Bezpieczne miejsce na ognisko.



Młodzież szkolna podczas zajęć edukacyjnych (fot. Katarzyna Kasprzyk)

Czy istnieje drukowany folder – przewodnik po ścieżce, opis w internecie?

Nie ma przewodnika w formie drukowanej, jest opis ścieżki na stronie internetowej nadleśnictwa.

Kontakt telefoniczny dla zainteresowanych odwiedzeniem ścieżki:

Katarzyna Kasprzyk – 696 029 441 lub biuro Nadleśnictwa Trzebciny – (52) 336 10 28.

Kilka dodatkowych uwag: ścieżka biegnie wokół jeziora przez teren pagórkowaty, obowiązuj ubiór wygodny, buty sportowe, liczebność grupy 15-20 osób, ilość opiekunów zgodnie z obowiązującymi przepisami, wymagane wcześniejsze uzgodnienie terminu o ile grupa chce się wybrać na trasę ścieżki z leśnikiem. Ścieżkę można zwiedzić również indywidualnie, bez wstępnych uzgodnień.



Tablice dydaktyczne ścieżka Jezioro Wypalanki (fot. Katarzyna Kasprzyk)



Wiaty na leśnej ścieżce dydaktycznej Jezioro Wypalanki (fot. Katarzyna Kasprzyk)

LEŚNA ŚCIEŻKA DYDAKTYCZNA „NAD ZAMRZONKĄ”

Robert Piosik

Nadleśnictwo Zamrzenica

Zamrzenica 1A, 89-510 Byśław

www.zamrzenica.torun.lasy.gov.pl

Długość ścieżki i czas potrzebny na przejście: 2,5 km, czas przejścia ok. 3 godz.

Tematyka ścieżki (tytuły przystanków na ścieżce – po kolei):

1. Podszyty (warstwy lasu).
2. Ochrona pożytecznych ptaków i innych zwierząt (remiza śródleśna).
3. Ochrona lasu.
4. Podział powierzchniowy lasów (oznakowanie, orientacja w lesie).
5. Uprawa leśna.
6. Drzewa dziuplaste.
7. Pozyskanie drewna.
8. Restytucja cisa pospolitego.
9. Ochrona słodkich wód.
10. Ochrona gatunkowa zwierząt.
11. Nasiennictwo leśne.
12. Drewno – produkt doskonały.
13. Gospodarka łowiecka.
14. Ochrona przeciwpożarowa.
15. Ostoja zwierzyny.
16. Las sosnowy.
17. Funkcje lasu.
18. Praca leśniczego.
19. Torfowisko.
20. Mała retencja wodna.



Wejście na leśną ścieżkę dydaktyczną Nad Zamrzonką (fot. Robert Piosik)

Czy istnieje drukowany folder – przewodnik po ścieżce, opis w Internecie?

Istnieje drukowany folder do ścieżki oraz opis na stronie internetowej nadleśnictwa <http://www.zamrzenica.torun.lasy.gov.pl/obiekty-edukacyjne>.

Kontakt telefoniczny dla zainteresowanych odwiedzeniem ścieżki:

Robert Piosik (52) 334 11 75 wew. 207.

Kilka dodatkowych uwag: ścieżka przeznaczona do zwiedzania zarówno dla uczestników indywidualnych jak i grup zorganizowanych (maksymalnie 40 osób, w tym dwóch opiekunów), obowiązuje wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty – przynajmniej na 5 dni przed spotkaniem. Ścieżka może sprawić trudność osobom niepełnosprawnym poruszającym się na wózkach inwalidzkich oraz mającym trudności w poruszaniu się w pagórkowatym terenie.



Infrastruktura sportowa na leśnej ścieżce dydaktycznej Nad Zamrzonką (fot. Robert Piosik)



Wiaty na leśnej ścieżce dydaktycznej Nad Zamrzonką (fot. Robert Piosik)



Leśna ścieżka dydaktyczna Nad Zamrzonką (fot. Robert Piosik)

4. MIEJSCA NOCLEGOWE

Piotr Szumigaj



Evita Hotel & Spa

ul. Czerska 11 Tleń, 86-150 Osie
tel. +48 52 333 98 04
kom.: +48 535 945 441
e-mail: repcja@evitahotel.pl
www.evitahotel.pl



Le Quattro Stagioni

ul. Dębowa 10 Tleń, 86-150 Osie
tel.: +48 52 33 39 862
kom.: +48 533 331 383
e-mail: tlen-lqs@wp.pl
www.tlen-lqs.pl



Ośrodek „Borowa Dolina”

Brzeziny 41, 86-150 Osie
tel.: +48 52 33 29 905
kom.: +48 514 673 563
e-mail: borowadolina@wp.pl
www.borowadolina.hostoi.com





Ośrodek „PROMYK”

ul. Topolowa 7 Tleń, 86-150 Osie
tel.: +48 52 33 39 836
kom.: +48 513 058 503
e-mail: promyk@gzella.pl
www.promyk-wypoczynek.pl



Ośrodek Wczasowy „TARASY TLEŃ”

ul. Dębowa 15 Tleń, 86-150 Osie
kom.: +48 530 950 123
+48 535 120 400
e-mail: rezerwacja@tarasytlen.pl
www.tarasytlen.pl



Ośrodek Wypoczynkowy „Białe Błota”

Grzybek, 86-150 Osie
tel.: +48 52 33 29 557
e-mail: biuro@marekmalinowski.pl
www.biale-błota.com





Ośrodek Wypoczynkowy „Grzybek”

Grzybek 2, 86-150 Osie

kom.: +48 503 146 902

e-mail: pozorski@tlen.pl

www.osrodekgrzybekosie.strefa.pl



Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy „PATRIA”

ul. Czarska 10 Tleń, 86-150 Osie

kom.: +48 502 626 171

e-mail: rezerwacja.patria@wp.pl

www.patria-tlen.pl



Przystanek Tleń

ul. Bydgoska 2 Tleń, 86-150 Osie

tel.: +48 52 333 96 00

kom.: +48 795 542 053

e-mail: pensjonat@przystanektlen.pl

www.przystanektlen.pl





Ośrodek Rehabilitacji i Wypoczynku „Perła Borów”

adres: ul. Dębowa 11 Tleń, 86-150 Osie
tel.: +48 52 333 99 98
kom.: +48 662 060 701
e-mail: recepca@perlaborow.pl
www.perlaborow.pl



Pensjonat Biała Koszula

ul. Czerska 8 Tleń, 86-150 Osie
tel.: +48 52 33 35 700
kom.: +48 785 873 283
e-mail: ostlen@bart-packaging.pl
www.biala-koszula.pl



Pod Modrzewiem

ul. Stary Tartak 3, 86-150 Osie
kom.: +48 530 562 193
e-mail: agropuchowscy@o2.pl
www.agroosie.pl





Pod Orłem

ul. Młyńska 23b Osie, 86-150 Osie
 kom.: +48 506 179 732
 e-mail: restauracjapodorlem@wp.pl
www.podorlem-osie.pl



Stacja Wodna PTTK Tleń-Patex

ul. Sosnowa 3 Tleń, 86-150 Osie
 tel.: +48 52 33 39 890
 kom.: +48 530 950 123
 +48 531 412 444
 e-mail: biuro@patextlen.pl
www.patextlen.pl



Willa tużur

Żur 2A, 86-150 Osie
 tel.: +48 52 33 39 862
 kom.: +48 604 177 883
 e-mail: tuzur@tuzur.pl
www.tuzur.pl





Pomnik ku czci uczestników bitwy pod Błędem

IV. TRADYCJA I KULTURA

Daniel Siewert, Marek J. Lejk, Anna Chmara, Mariusz Chudecki

1. WARTOŚCI KULTUROWE WDECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

Daniel Siewert

Zróżnicowany pod względem fizjograficznym obszar Wdeckiego Parku Krajobrazowego, obejmujący w części północnej lesiste tereny Borów Tucholskich, w południowej – urodzajniejsze, mniej zalesione tereny Wysoczyzny Świeckiej, charakteryzuje się także dużą różnorodnością zachowanych relikwów dziedzictwa kulturowego. Należą do nich układy osadnicze, zespoły dworsko-parkowe, budowle sakralne i cmentarze, zespoły budowli folwarcznych, obiekty architektury i budownictwa oraz budowle i urządzenia inżynierskie. Wszystkie, bez względu na stan zachowania, stanowią elementy krajobrazu kulturowego tego regionu.

Na podstawie wyników badań archeologicznych przyjmuje się, że zręby sieci osadniczej na terenie dawnego powiatu świeckiego powstały w VIII w. Jedynymi zasiedlonymi enklawami w tym czasie były duże skupiska osadnicze w Grucznie, Topólnie i Bzowie.

W granicach obszaru objętego opracowaniem, w okresie wczesnego średniowiecza istniały, położony na wyniosłym brzegu Czarnej Wody, gród obronny w Gródku i osada w Żurze, u ujścia Sobińskiej Strugi do Czarnej Wody. Ślady osadnictwa z tego czasu odkryto również w miejscowościach Gródeczek, Jaszcz i Splawie.

Jednym z ważniejszych elementów krajobrazu kulturowego Wdeckiego Parku Krajobrazowego są osiedla wiejskie. Struktura dawnej sieci osadniczej, najdokładniej odtworzona na mapach z lat 1796-1802 tzw. Atlasu Schroettera, ilustrujących stan osadnictwa przed reformami agrarnymi w XIX wieku, jest nadal czytelna w terenie.



Śródlądna enklawa Starej Huty z doskonale widocznym zarysem dawnego jeziora Buczek (fot. Jarosław Tarczykowski)

Reformy te, w ramach których dokonano oddzielenia gruntów chłopskich od folwarcznych, komasacji oraz przeniesienia zabudowań na nowe miejsca, pociągnęły za sobą przebudowę dotychczas istniejących wsi o skupionej zabudowie.

Również parcelacje z okresu działania Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej (1886-1918), także przeprowadzone w okresie międzywojennym (w latach 30-tych XX w.) oraz powojenna reforma rolna spowodowały przeobrażenia przestrzenne wsi, głównie postępujące rozproszenie zabudowy i rozdrobnienie arealu.

Występujące na obszarze Parku osiedla wiejskie różnią się głównie typem układu przestrzennego, także charakterem zabudowy. Ten pierwszy ma ścisły związek z czasem powstania osady, rodzajem własności, wreszcie położeniem.

Najstarsze osady, pochodzące z okresu przed krzyżackiego, charakteryzują się skupioną zabudową w formie owalnicy, tzn. zagrody usytuowane są po zewnętrznej stronie dróg, obiegających owalny, wydłużony plac, często ze stawem lub strumieniem pośrodku. Należą do nich wsie: Czersk Świecki, Łążek, Miedźno oraz Sierosław. Były to wsie włościańskie (kmiece) stanowiące własność książęcą, potem Zakonu.

Osady, założone w XIV i XV w., a należą do nich liczna grupa wsi, reprezentują typ wsi placowej lub ulicówki. W grupie tej znajdują się zarówno wsie kmiece, z sołtysem pełniącym funkcje urzędowe w imieniu właściciela, którym był wówczas Zakon, jak i wsie w dobrach rycerskich.

Wsie rycerskie, w obrębie których z reguły istniał folwark, tzn. gospodarstwo właściciela dóbr, w większości zostały w 2 poł. XIX w. całkowicie przebudowane. W miejscu dawnej wsi powstała osada folwarczna z czworakami w miejscu dawnych zagrod.

Do osad takich należą: Równienica, Wery i nieistniejące Spławie w gminie Drzycim, Brzemiona, Mszano i Zalesie Szlacheckie w gminie Lniano oraz Jaszcz w gminie Osie. W ramach



Pozostałość po dawnej osadzie Swatno (fot. Jarosław Tarczykowski)

tego samego procesu zostały przekształcone (wyludnione i opustoszałe w XV w.) wsie Lnianek, Sierosławek i Wierzchy, ponownie zasiedlone w XVII w., w których, w celu gospodarczego ożywienia, założono folwarki królewskie. W Wierzchach „nowa wieś” została założona przy drodze z Tlenia w kierunku Zdrojów (w XIX w.).

Do osad, zakładanych w lasach królewskich na przełomie XVI i XVII w., związanych z eksploatacją lasów, należą osiedla smolarskie, których mieszkańcy trudnili się wyrobem smoły. Osady te, po 1660 r. były sukcesywnie likwidowane, jako powodujące zbyt duże szkody w lasach, i przekształcane w osiedla rolnicze zwane pustkowiami, składające się z jednej do kilku zagród (Gzelowe i Oski Piec).

Smolarnie dały początek wsiom Laski, Łąski Piec, Zdroje i Zielonka, w których układzie przestrzennym – ulicówka – czytelne są ślady pierwotnego osiedla.

Do tej grupy osad należą również te, którym początek dały kuźnice żelaza lub młyny, również związane z eksploatacją lasów (przy niemal każdym istniał tartak), i późniejszym rolniczym zagospodarowaniem terenów wylesionych. Należą do nich: osada Hamer, gdzie w miejsce istniejącej w 1570 r. kuźnicy żelaza, powstał ok. 1626 r. młyn zbożowy, osada młyńska przy Gródku pn. Gródecki Młyn (wymieniana w źródłach od 1565 r.), osada młyńska w miejscowości Grzybek, która powstała w 1664 r., zapewne wraz z młynem, który przestał funkcjonować przed 1796 r. (nie wymieniany w źródłach pisanych ani przekazach kartograficznych).

Do osad młyńskich, acz o metryce średniowiecznej, należą: Ryszka – folwark Zakonu z młynem, wymienionym w rejestrach czynszowych z l. 1400/1415, Tleń – młyn wymieniany w dokumentach od 1415 r. i Żur – identyfikowany z wymienianym w dokumentach w 1415 r. młynem w Sławiu. Nieczynny w 1516 roku młyn w Jaszczu wznowił działalność w 1565 r. (należał do dóbr rycerskich Jaszcz). Osady młyńskie w Kwiatkach i Zgorzałym Moście powstały w 2 połowie XVIII w. przy założonych tu młynach zbożowych z tartakami.

Osady pochodzące z późniejszych okresów kolonizacji, szczególnie założone w pierwszej połowie XIX w., charakteryzują się rozproszoną zabudową w typie rzędówki, tzn. zagrody są usytuowane po jednej lub po obu stronach drogi w pewnej odległości od siebie. Związany jest ten typ osady z dość znacznej wielkości (szerokości) działkami, ciągnącymi się szerokimi pasami od zagród do granic wsi. Należą do nich m.in. Nowy Jaszcz (1836), Piaski (ok. 1830), Rumunki Brzezińskie (ok. 1850) i Wałkowiska (po 1874).

Charakterystycznym elementem krajobrazu kulturowego są założenia dworsko-parkowe. Występują w południowej części Wdeckiego Parku Krajobrazowego – w obrębie mniej lesistego, o urodzajniejszych glebach, obszaru Wysoczyzny Świeckiej w miejscowościach Brzemiona i Jaszcz i jego otuliny: w Gródku, Lnianku, Równicy, Sierosławku i Werach, oraz bardziej na północ wysuniętych Wierzchach.

Składają się z trzech kompleksów, tworzących powiązaną funkcjonalnie i przestrzennie całość tj. dworu z otaczającym go parkiem, zespołu zabudowań gospodarczych dawnego folwarku oraz zespołu budynków mieszkalnych - czworaków. Nie należą do rezydencji okazałych, gdyż nie były siedzibami właścicieli wielkich majątków ziemskich.

Zachowane budowle – murowane dwory, zabudowania gospodarcze oraz budynki mieszkalne (czworaki) pochodzą z drugiej połowy XIX i początku XX w. z wyjątkiem drewnianego dworu w Gródku, wzniesionego około poł. XVIII w. Usytuowany na terenie dawnego przedzamcza warowni krzyżackiej, parterowy budynek o konstrukcji zrębowej, z mieszkalnym poddaszem z facjatami w części centralnej w konstrukcji szkieletowej wypełnionej cegłą, przykryty wielkim, czterospadowym dachem, pokrytym dachówką jest jednym z najstarszych, zachowanych dworów drewnianych w Polsce północnej. Zastosowane tu oryginalne rozwiązania formalne i konstrukcyjne stanowią o wyjątkowej wartości historycznej i architektonicznej dworu.

Dwór w Gródku jest również jedynym zachowanym z licznej grupy drewnianych XVIII-wiecznych dworów, istniejących w miejscu obecnych budowli w majątkach: Brzemiona, Jaszcz, Lnianek, Wery i Wierzchy. Drewniany był również w XVIII w. dwór w Spławiu.

Wszystkie dwory otoczone były rozległymi parkami z cennym drzewostanem, o czym świadczą ich pozostałości, zachowane do dnia dzisiejszego, mimo wieloletniego zaniedbania i dewastacji.

Niszczącemu działaniu czasu i ludzi nie oparły się również budowle – dwory przebudowano, często, z całkowitym niemal zatarciem cech stylowych, zabudowania gospodarcze zostały przebudowane lub rozebrane.



Dworek w Gródku (fot. Jarosław Tarczykowski)

Ww. zespoły, bez względu na stan zachowania, nadal posiadają znaczną wartość historyczną, architektoniczną i krajobrazową, a parki również przyrodniczą.

Obiektami o znacznej wartości kulturowej są zachowane cmentarze, które – oprócz wartości historycznej – posiadają duże walory krajobrazowe dzięki okazałemu drzewostanowi na ich terenach.

Na obszarze WPK jest kilkadziesiąt cmentarzy, znaczna część to cmentarze ewangelickie, później cmentarze rodowe właścicieli majątków (Brzemiona, Sierosławek i Wery), oraz cmentarze choleryczne – wszystkie wymienione cmentarze są nieczynne – oraz cztery czynne cmentarze rzymsko-katolickie (Łązek, Osie, Sierosław, Zdroje).

Miejsca pamięci narodowej znajdują się w Gródku (mogiła żołnierza polskiego, poległego w 1939 r.), Radańskiej (zbiorowa mogiła ofiar II wojny światowej) i w Tleniu (zbiorowa mogiła ofiar II wojny światowej).

Obiektami architektury sakralnej o wartości historycznej i architektonicznej są murowane kościoły parafialne w Osiu, zbudowany w miejsce starszego, w 1322 r., przebudowany w latach 1901 i 1921-23, w Zdrojach – zbudowany w latach 1913-14.

Do grupy obiektów architektury i budownictwa o wartościach kulturowych należą:

budynki – siedziby dawnych nadleśnictw w Sarniej Górze, Szarłacie i Trzebcinach, budynki leśnictw, murowane, w większości wzniesione na przełomie XIX i XX w. z towarzyszącym im starodrzewem, murowane budynki dawnych szkół powszechnych z końca XIX i pocz. XX w., znajdujące się niemal w każdej wsi oraz pozostałe budynki mieszkalne i gospodarcze, wzniesione przed 1939 r.

Budownictwo drewniane o cechach charakterystycznych dla regionu etnograficznego zespołu borowiacko-tucholskiego, zwłaszcza mieszkalne, reprezentowane jest przez liczną grupę obiektów, występujących w środkowej i północno-zachodniej części powiatu świeckiego, w okolicach Wierzychów, Łążka, Osia, Miedzna i Lipinek. Tradycje tego budownictwa w zakresie rozplanowania budynków, jak i technik konstrukcyjnych a także elementów zdobnictwa, kontynuowano w wieku XIX aż po początek wieku XX.



Zabytkowa chata w Brzezinach (fot. Mariusz Chudecki)

Z obiektów techniki i kultury materialnej zachowały się, w kształcie architektonicznym z czasów budowy, zespoły budynków stacji kolejowych w Kwiatkach, Osiu, Tleniu i Łążku wraz z prowadzącymi do nich alejami, przeważnie lipowymi, przy linii kolejowej z Laskowic przez Szlachtę do Czerska, otwartej w dniu 2 października 1906 r.

Z urządzeń związanych z przemysłem rolno-spożywczym, z licznej niegdyś grupy młynów wodnych z tartakami, zachowały się i funkcjonują jedynie 2 obiekty: młyn na Prusinie w Śliwczkach, drewniany, zbudowany w końcu XIX w. oraz młyn na Ryszce w Zgorzałym Moście, murowano-drewniany z przełomu XIX/XX wieku.

Największą i najważniejszą budowlą inżynierską, która wywarła znaczący wpływ na krajobraz centralnej części obszaru Wdeckiego Parku Krajobrazowego jest elektrownia wodna na Czarnej Wodzie w Żurze, uruchomiona w lutym 1930, największa elektrownia wodna o charakterze szczytowym w Polsce w okresie międzywojennym.



Dawne budynki gospodarcze kryte strzechą, coraz rzadszy widok krajobrazu kulturowego (fot. Jarosław Tarczykowski)

Powstał w wyniku jej budowy zalew o powierzchni 440,0 ha, nazywany Zalewem Żurskim lub jeziorem Żur.

Drugą jest elektrownia wodna w Gródku, której budowę rozpoczęto przed 1920 r., zakończono w kwietniu 1923 r.

Funkcjonujące do dnia dzisiejszego, obiekty wzniesione w celu zaopatrzenia w energię elektryczną budującego się wówczas portu gdyńskiego i miasta, posiadają wielką wartość historyczną i kulturową.



Fragment Zalewu Żurskiego od strony zapory (fot. Piotr Szumigaj)

2. LEGENDY O REGIONIE

Marek J. Lejk

LEGENDA O ZŁAMANYCH OSIACH

Ziuuuuu! Przeciągły świst rozciął powietrze, gdy Władysław zamachnął kopczą się dymem i kapiącą lepłą smołą pochodnią. Ziuuuuu! – powtórzył zamach kierując płomień blisko ziemi. Rozległ się skowyt, krótkie wycie zranionego stworzenia i kilka czworonożnych postaci odskoczyło poza krąg światła rzuconego przez pochodnie. Krótkie pomruki świadczyły o tym, że nadal w mroku czai się niebezpieczeństwo.

Władysław chwycił pochodnię oburącz i wolno przesuwiał się z prawa na lewo, wpatrując w zło czające się w ciemności. Kilka potężnych postaci stało wokół pary koni i lekkiego powozu. Poświata rzucona przez skaczące płomienie ukazała potężną sylwetkę Władysława oraz jego czterech towarzyszy. Z mieczami lub włóczniami w jednej ręce i pochodniami w drugiej, odganiaли się od stada wilków. Ciemna noc nie pozwalała ujawnić przeciwnika, a światło księżyca, które na krótką chwilę przebijało się przez gęste chmury ujawniało grozę sytuacji.

Powóz, stojący w dziwnej pozycji, bo mocno pochylony na prawą stronę, nie nadawał się do dalszej jazdy.



Kolejny raz rozległo się wycie i wilki rzuciły się do ataku. Obrońcy ogniem i żelazcem odganiaли się od szczerzących zęby czarnych paszcz, ale zmęczone ramiona zaczynały odmawiać posłuszeństwa. Coraz częściej wilcze kły sięgały skóry ochraniającej tors lub przedramiona ludzi.

Władysław w przerażeniu spojrział na towarzyszy. Już wiedział, że koniec nadchodzi szybko. Jeszcze kilka chwil uda im się odganiać wilki, ale nie uda się tego zrobić do odległego świtu.

Sam ubił dwa basiory dźgając je ostrzem włóczni, a pochodnią rozbił łeb wielkiej wilczycy. Ale i inne chociaż poranione walczyły coraz zacieklej. Dostakiwały do ramion, nóg czy karków. Raniły przedramiona. Rozszarpywały odzież.

W ciemnościach, z krwią ociekającą z kłów, zaciekle, bo pewnie i głodne, przechylały szalę zwycięstwa na swoją stronę. Konie rżały przeraźliwym głosem, wierzgały kopytami, wysoko unosiły łby, aby tylko dalej od wilczych kłów. Na nic się to nie zdawało. Kilka czarnych cielsk powaliło jednego z luzaków rozdzierając mu tętnicę szyjną. Wierzgał jeszcze, ale to już jego koniec.

Wtem do odgłosów walki dołączyły inne. Pohukiwania rozległy się od strony gościńca. Zza drzew wyłoniły się sylwetki postaci odzianych w skóry, z kapturami na głowach oraz bronią i pochodniami w rękach. Biegli w stronę powozu. Szybko zbliżali się do miejsca walki. Kilkanaście postaci momentalnie dołączyło do bitwy. Skowyt i rżenie dzikich zwierząt mieszały się z ludzkimi krzykami. Płomienie pochodni zataczały półokręgi kierowane w stronę napastników. Wataha wilków się przerzedziła. Kilka sztuk próbowało jeszcze dobrać się do Władysława i jego świty, jednak niespodziewana odsiecz przechyliła szalę zwycięstwa na stronę ludzi.

Ostatni raz Władysław zamachnął się pochodnią. Głownia dosięgnęła wilczego łba, aż iskry posypały się wokoło. Rozległ się skowyt, a cielsko ogromnego basiora padło u stóp obrońcy. Wokół roztoczył się smród spalonej sierści.

Władysław rozejrzał się wokoło. Wilcze ślepiea przemknęły jeszcze w oddali, wśród drzew, ale zagrożenie minęło.

Zasapany, ociekający krwią i potem Władysław spojrzął na pole bitwy. Obok górowały dwa cielska zagryzionych koni. Wokoło leżało kilkanaście wilczych ciał. Jeden z koni jeszcze charczał, próbował unosić łeb i co chwilę uderzał nim o twardą ziemię.

Długą na ponad dwa metry włócznią, na końcu której tkwił kuty w żelazie grot w kształcie liścia, dźgnął Władysław ciężko rannego konia. Wbił grot pod łopatkę. Koń wierzgnął jeszcze kopytami, uderzył bokiem łba o glebę i znieruchomiał.



Powoli do Władysława podchodzili jego towarzysze. Odziani w zgrabnie skrojone skóry i sukna lniane, wyraźnie odróżniali się od ludzi pokrytych lichy wyprawionymi skórami, z włosiem na zewnątrz i grubo tkanym lnem. Już sam ich widok budził grozę, jednak wspólna walka jaką stoczyli przed kilkoma minutami dawała pewność, że podroźni mają do

czynienia ze sprzymierzeńcami.

Pochylił się Władysław w stronę powozu, wyciągnął dłonie, którymi chwycił otuloną w futra postać i lekko unosząc postawił na ziemi obok. Zdrętwiała ze strachu drobna postać szybko przytuliła się do obrońcy obejmując go oburącz rękoma.

Z przyklejoną do siebie postacią księżę zwrócił się do przybyszów: - Wielkie dzięki wam za wybawienie. Śmierć już zaglądała nam w oczy i tylko wasza odsiecz uratowała mnie i moich towarzyszy.

Z grupy niosącej pomoc wysunął się ogromny mężczyzna. Pochodnię przesunął przed siebie, jednak cień rzucany przez szeroki kaptur, ukrywał twarz w ciemności.

- Panie. My tu mieszkamy niedaleko, na leśnej polanie. Zapraszamy do chałupy, to chociaż rany opatrzyć i odpoczniecie przed dalszą podróżą. Biednie u nas, ale miodu i mięsa dla was nie zabraknie.

- Chętnie przyjmuję wasze zaproszenie, bo okrutnie zmęczeni jesteście, a i rany trzeba nam opatrzyć. No i ogrzejemy się nieco, bo ziąb straszny – dodał księżę.

Ale najpierw trzeba nam kufrы zabezpieczyć, bo powóz na wyboistej drodze połamał osie.

Nie trzeba Panie, O tej porze nikt w te strony nie zagląda, więc dobytek jest bezpieczny. O ludzi trzeba zadbać, bo watahy wilków grasują po okolicy, a i niedźwiedź jest częstym gościem – rzekł człowiek do księcia, oglądając uszkodzony powóz.

Psiekrwie! obie osie złamane – stwierdził po chwili. Nic tej nocy nie poradzimy. Chwycił za uzdę jednego z ocalałych koni i wyprowadził na gościniec.

Jam jest Kiełp – przedstawił się człowiek. My tu wszyscy Borowiacy – zatoczył ręką wskazując towarzyszy. To Bartnik i jego synowie, a to smolarz z krewnymi i bednarz. Dziwacznie ubrani ludzie spoglądali ciekawie na przybyszów.

- A to moja córka Dobrosława i towarzysze mojej dzisiejszej niedoli – odrzekł Waclaw. W czasie całego zamieszania dziewczynka nawet nie krzyknęła. Siedziała w powozie okryta skórą, tylko jasne proste włosy wymknęły się spod kaptura, a niebieskie oczy z przerażeniem przyglądały się walce ludzi z wilczym żywiołem na śmierć i życie. Cała trwoga zniknęła, gdy dosięgnęły ją silne ramiona ojca. Dopiero wówczas z oczu popłynęły łzy.

Oświetlony pochodniami pieszy korowód ruszył w drogę. Skrzypienie kroków przerywały na chwilę przeciągłe wycie wilków, pohukiwanie sów i odgłos ocierających się o siebie grubych pni sosen.

Po chwili rozległ się jazgot psiego szczekania i podróżnym ukazały się kształty drewnianych, pokrytych strzechą chałup. W małych oknach migotało światło, a w obejściach kręcili się ludzie.

- Jedziemy do Starogardu – poinformował księżę. Wiemy, że tu osada jakowaś, ale przed nocą nie zdążyliśmy do was dotrzeć. Potem wilki nas otoczyły, a w powozie osie poszły w drzazgi. Dalej już wszystko wiecie. Dwa konie zagryzły, a i niektórych z nas mocno poraniły. Później pojawiliście się wy i dalej już wszystko wiecie. Jeszcze raz dziękuję za ocalenie.

Księżę i Kiełp równego byli wzrostu.

Kołodziej też u nas jest, więc o naprawę się nie martwcie.

Mimo późnej pory wokół obejścia biegały dzieci uważnie przyglądając się podróżnym, ich koniom i odzieży, bagażom i broni.

Kiełp wysunął ramię i szerokim gestem wskazującym kierunek zaprosił gości do chałupy. Wchodząc pojedynczo przez niskie drzwi mocno schylali głowy.

Przez niewielką sień weszli do izby rozsiadając się na ławach i skrzyniach.

Księżę rozejrzał się wokoło. Osmalone, spocone twarze, pozlepiane włosy, krew, czy to swoja czy wilcza na piersiach i ramionach, poszarpana odzież – to skutek wspólnej walki.

Wnet rozpoczęło się krzatanie. Jedne kobiety zaczęły opatrywać rannych obmywając im rany dziwnym naparem, smarować dziwnie pachnącymi maściami. Inne wносиły na stół mięso, miód, żytni chleb, suszone owoce i wędzone ryby.

Gwar rozległ się w izbie i niewielkiej kuchni. Gospodarz i goście na przemian opowiadali sobie niezwykłą przygodę, w której mogli stracić życie, bowiem wygłodniałe stada wilków były niebezpieczne nie tylko dla samotnych wędrowców, ale nawet dużych grup przemierzających ogromne ostępy Borów Tucholskich.

Pośród gwaru rozmów korzystano z gościnności gospodarzy, którzy bez zachęcania snuli opowieści ze swojego leśnego trudnego życia. Opowiadali o codziennych niebezpieczeństwach, ale też nie brakowało historii zwykłych, wzbudzających salwy śmiechu. Miód, którego w borach było pod dostatkiem, pity prosto z glinianych dzbanów, szybko rozwiązywał języki wszystkim biesiadnikom.

Kiełp z kołodziejem podeszli do księcia.

- Rano założymy nowe osie, więc w południe powóz będzie gotowy do dalszej drogi – zwrócił się ten pierwszy do księcia. - Oczywiście nikogo nie wyganiamy i jeżeli chcecie odpocząć dłużej to będziecie serdecznie goszczeni.

- Nie pytam kim jesteście, ale rano założymy nowe osie

Naprawą zajmie się ten oto kołodziej ze swoimi synami. Taka naprawa to dla niego nie nowość więc.... Przy okazji obejrzy i koła, a w razie czego naprawi.

Doceniam to, że udzieliliście mi pomocy, zapewne też uratowaliście nam życie, a i chęć naprawy powozu bardzo nam na rękę, bo i grabowego drewna i narzędzi potrzebnych przecież nie mamy – rzekł książę do gospodarzy.

Jam jest Świętopełek, książę pomorski, ta dziewczyna obok to moja córka Dobrosława, a pozostali, to zaci ni wojowie ze swoimi giermkami – pokrótce książę przedstawił siebie i swoją świtę.

Gościliśmy na zamku w Świeciu, jednak czas już wracać do Gdańska. Chcieliśmy drogę skrócić, więc przez bory się udaliśmy, a tu drogi liche i kręte, toteż szybko się zgubiliśmy.



Dzień jeszcze krótki, toteż zmierzch zapada szybko, a że droga licha to na grudach osie złamałiśmy, a wilki... – zaczerpnął na chwile powietrze – wilki tylko czekały na taką sposobność. A że walka była straszna, to sami widzieliście. Dwa konie nam ubiły, a rany od wilczych kłów ma chyba każdy z nas. W czas przybyłście z odsieczą, bo by i nas niechybnie zagryzły.

A jakże nazywa się ta osada – zapytał ksiązę.

- Panie, my tu w borze żyjemy z dziada pradziada i nikt o to się nie pytał. Ludzie zawsze szukali bartnika, kołodzieja lub innego osadnika i zawsze do nich trafiali. To wystarcza.

Długo jeszcze w noc gawędzili przybysze, a gospodarze głodni wieści ze świata słuchali z zaciekawieniem.

Małe dzieci zasnęły w ramionach matek, większe przytuliły się do matczynych spódnic, a dorośli kucnęli pod ścianami.

Nazajutrz kołodziej wybrał dwa grabowe drągi, bo grab najlepiej się na osie nadaje. Skoro świt kołodziej udał się na miejsce wieczornej bitwy. Powóz stał tam gdzie go porzucano. Przechylony mocno w lewą stronę nie nadawał się do dalszej jazdy.

Kołodziej sprawnie wziął wymiar obu osi, ponarzął przy tym na partaczy, którzy stare osie wykonali, zostawiając zbyt dużo luzu, co było główną przyczyną wczorajszej awarii, wczorajszego nieszczęścia. Obejrzał piasty, szprychy i obręcze kół. Tu z podziwem cmokał pod nosem. Sam będąc mistrzem w swoim fachu potrafił docenić porządną robotę. Z zaciekawieniem przyglądał się podwójnym okuciom piasty.

Po powrocie do domu, ze sterty grabowego, sezonowanego drewna wybrał dwa długie, proste drągi.

- Pamiętacie synkowie, aby na osie tylko grab przysposobić – zwrócił się do dwóch młodzieńców z ośnikami w rękach. Na dębowych lub innych nawet do Skórcza nie dojedźcie – stwierdził jednoznacznie. Pomocnicy potakująco skinęli głowami – Tak tatko, na osie tylko grabowe drewno, bo na innym nawet do Skórcza nie dojedziemy – rzekli zgodnym chórem.

W milczeniu ociosywali przecięte na wymiar drewno, a kiedy już miało właściwą grubość, na obu końcach kołodziej sprawnie wykonał zwężenie, idealnie pasujące do otworu w piastce. Na koniec roboty dżutem wydłubał otwory na kliny zabezpieczające koła przed osunięciem.

Młodzieńcy zarzucili obie osie na ramiona i chyżo powędrowali w stronę powozu. Za nimi podążył kołodziej niosąc w rękach potrzebne narzędzia.

Zanim słońce sięgnęło zenitu, powóz zaprzężony w dwa konie zajechał na podwórze. Wszyscy wybiegli z domu zobaczyć i ocenić sprawny pojazd i wykonaną robotę.

Kołodziej przyglądał się twarzom gapiów szukając oznak niezadowolenia, jednak na ich obliczach rysował się tylko podziw dla jego mistrzowskiej roboty.

Wiedział, że imię jego i sława dotrze wraz z powozem do odległego Gdańska, a po drodze zahaczy niechybnie o Osiek, Skórcz i Starogard. Pewnie ta wieść dotrze z powrotem do Świecia – uśmiechał się pod sumiastym wąsem zadowolony rzemieślnik.

Ksiązę jeszcze długo rozmyślał nad wydarzeniami z ostatnich godzin.

Przez ostatnie tygodnie przemierzał swoją krainę. Wzdłuż lewego brzegu Wisły wędrował z mniejszą lub większą świtą. Z Gdańska udał się do Tczewa, a dalej wzdłuż brzegu rzeki Wierzyca dotarł do Starogardu. Po drodze z zadowoleniem przyglądał się łanom zbóż, lnu i konopi uprawianych na żyznych nadwiślańskich glebach. W świeckim grodzie wydał wiele dyspozycji, by krainę jeszcze bardziej wzbogacić i gród umocnić.

Na pergaminowej mapie przyglądał się swoim włościom, sięgającym aż po Odrę od zachodu i Noteć od południa. Od północy granice księstwa zamykały wody Morza Bałtyckiego, a od wschodu szerokie wody Wisły. Olbrzymia to była kraina, a w wielu miejscach niedo-

stępne nadnoteckie bagna chroniły państwo Świętopełka od najazdów z południa, ale też uniemożliwiały uprawę roli dającej żywność i przynoszącej dobra do księżęcego skarbcza.

Niewiele też wiedział o Borowiakach zamieszkujących Bory Tucholskie, mimo że miód, leśne owoce, i mięso z dziczyzny spożywał każdego dnia. Toteż drogę powrotną zaplanował przez gęste lasy.

Przez Gródek, kierując z lewej strony osadę, którą później nazwano Jeżewo, dotarł do ujścia Sobiny, którą sprawnie przebyli przez pobliski bród. A dwa kwadransy później spotkało ich nieszczęście. Gdyby nie złamane osie, być może uciekliby wilkom. A tak... stało się to o czym już opowiadałem wcześniej.

Przed powrotem do Gdańska, każę urządzić szeroki gościniec wiodący ze Świecia do Skórcza, aby innym podróżnym taka przygoda się nie przydarzyła.

Jak się później okazało, w krótkim czasie powstała droga ze Świecia do Osia, a dalej do Skórcza, nazwana później królewskim traktem.

Długo też myślał, jak wynagrodzić osadników za udzieloną pomoc. Złote dukaty zapakowane w dwie oddzielne skórzane sakiewki – to przecież zapłata, a nie nagroda. Myślał, myślał, aż zasnął ze zmęczenia, jednak na twarzy malował mu się uśmiech. To dobrze wróżyło na przyszłość.

Rankiem książę postanowił doglądać swoje włości.

Osada składała się z dwudziestu siedmiu domostw. Ściany zbudowane zostały z grubych sosnowych lub modrzewiowych pni, a szpaty zatkaano mchem. Dachy pokryto blisko półmetrową warstwą trzciny lub żytniej słomy. Przy każdej chatce niewielki ogródek, kilka drzew owocowych i małe kawałki pól uprawnych, o tej porze porośniętych żytem lub jęczmieniem.

Przy zagrodach kręciły się kozy, gęsi, kaczki i kury.

Za dwa dni na zamku w Osieku starosta wyprawiał bal na cześć księcia, toteż czekała ich jeszcze długa droga.

We wsi był kowal i bednarz. Pośrodku tuż przy drodze stała gospoda, w której nocowali. Chałupy rybaków i drwali stały nieco na uboczu. Od południa i północy, tam gdzie dzisiaj Stary Tartak i Oski Piec, w górę snuły się dymy z pieców smolarnych. Drzewa bartne, w których pszczoły miały swoje gniazda zaczynały się już od skraju lasu. Niechybnie głębiej było ich mnóstwo.

Zdumiał się książę, bowiem Bory Tucholskie z rzadka odwiedzane przez możnych i władców ukazywały bogactwo, umiejętnie doglądane i spożytkowane przez tutejszych ludzi. Wszelkie podróże odbywały się kociowską bogatą krainą ciągnącą się wzdłuż dolnej Wisły. Lewa, borowiacka strona, którą zamieszkiwali Borowiacy, porośnięta lasami, traktowana była, jako niedostępna kraina. A przecież wiele dzisiejszych wsi: Osie, Tleń, Drzycim, Gródek, Sierosław, Jeżewo, Grupa, Warlubie lub Nowe – już wtedy zaczęły tworzyć spore osady.

Przypomniawszy sobie też opowieści Klepina o innych osadach: bogatym w miód Miedźnie, słynących z hodowli wołów Wałkowiskach, Radańskiej, Kujonkach i Zaborkach, czy też dalej położonych Łążku, Śliwicach, Lnianie i Świekatowie. Większość z nich nie miała jeszcze żadnej nazwy. Ot! Zwyczajne osady położone w głębi borów.

Obiecał sobie książę jeszcze tego roku powrócić w bory, aby zorganizować pozostawione samemu sobie osadnictwo, wytyczyć nowe drogi, nadać prawa, ale też i nałożyć obowiązki.

Na pamiątkę wczorajszych wydarzeń, za ocalenie życia przez borowiaków, zdecydował też wybudować kościół. Tak też się stało. Drewniany kościółek na podmurówce z kamienia stanął jesienią w miejscu, gdzie dzisiaj góruje obecny, murowany kościół z wysoką, 42-metrową dzwonnica.

Żegnając się z gościnną ludnością rzekł książę unosząc ramie:

- W ciągu jednego dnia doznałem w tym miejscu wiele życzliwości, a wy nie bacząc kim jestem udzieliliście mi pomocy, a potem schronienia. Niechaj 24 czerwca, dzień świętego Jana, będzie dniem, w którym, przyrzekam, że po wsze czasy ziemie te należeć będą do dóbr królewskich, a wieś od tego dnia nazywać się będzie Osie, na pamiątkę tych złamanych, od których się moja przygoda zaczęła. Już dzisiaj nakazałem wytyczyć szeroki gościniec od Osia do Świecia i Skórcza.

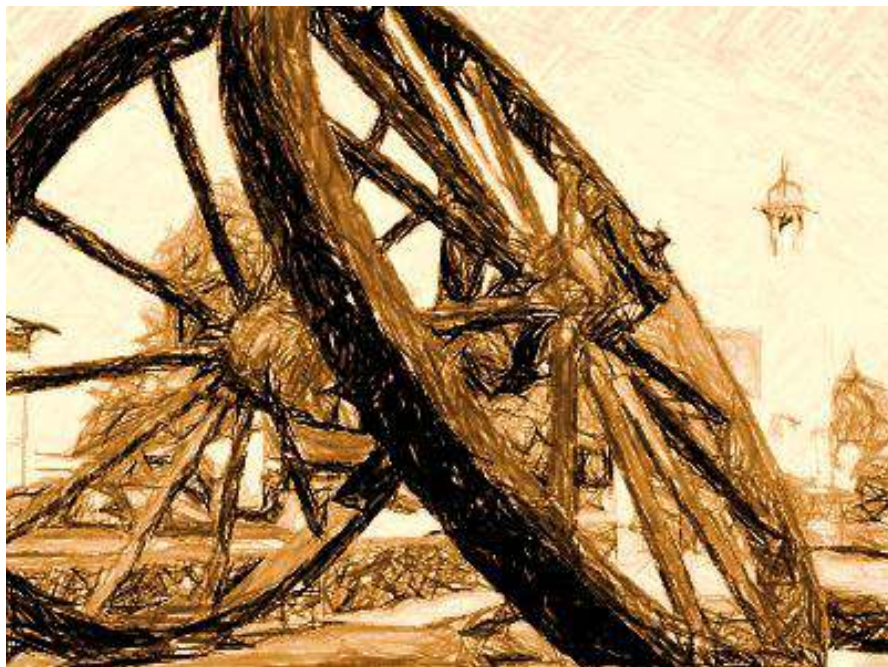
A że w dniu św. Bartłomieja moja podróż się zaczęła zaraz po żniwach pobudować każe kościół, a św. Bartłomiej będzie jego patronem.

Może te wydarzenia sprawiły, że po wielu latach Osie wyrosło na jedną z największych wsi borowiackich, a drogi krzyżujące się w Osiu, do dzisiaj są ważnymi szlakami komunikacyjnymi.

Gród w Świeciu zbudowano na wysokiej skarpie, tuż u ujścia rzeki Wdy do Wisły. Obsadę stanowiła załoga złożona ze zbrojnych wojów, którzy strzegli nie tylko granicy, ale i utrzymywali porządek na kupieckich szlakach.

Dobrosława skończyła właśnie 8 lat i książę postanowił oddać ją pod opiekę ciotek zamieszkujących gdański dwór.

Tam też miała nauczyć się pisać i czytać, dworskich obyczajów, tańców, a nawet obrzędów łowieckich. Z płaczem pożegnała się z matką i braćmi. Uściskała z przyjaciółmi i wsiadła do powozu.



ZABITE POD ORLIM DWOREM

Zima 1812 roku była okrutna w całej Europie. Niektórzy powiadają, że była to zima stulecia. I rzeczywiście, śniegi po pas i trzaskające mrozy dokuczyły nie tylko mieszkańcom Borów Tucholskich, ale też wszystkim, którzy mieszkali na wschód i zachód od Wisły.

O ile w wioskach i miastach życie zamarło w oczekiwaniu na wiosnę, a wraz z nią, ciepło promieni słonecznych, o tyle ruch panował na drogach prowadzących przez przepastne obszary naszych borów. Wśród zamieci i zawiei śnieżnych, drogami od strony Tucholi, powracali z nieudanej kampanii wojskowej żołnierze armii napoleońskiej. Okrutna zima, jaka towarzyszyła im w Rosji, a która przyczyniła się do klęsk i późniejszego odwrotu, ciągnęła się nieubłaganie w głąb terytorium Polski.

Żołnierze wyglądało to niegdyś dumne wojsko. Odziani w łachmany, wygłodniali i zziębnięci, z licznymi ranami, często z odmrożonymi rękoma, nogami, uszami i nosami, snuli się bezwładnie po okolicznych lasach. Wielu z nich umierało tam, gdzie przystanęli. Być może umierali w wyniku odniesionych ran, długiej i wyczerpującej podróży powrotnej lub też z powodu panującej ówczesnie epidemii czerwoności. Tego już dzisiaj nikt nie pamięta. O chwilach grozy przypominają tylko niewielkie, zarośnięte kopczyki, usypane nad ciałami tych, którym pisana była śmierć.

Jeszcze dzisiaj starsi mieszkańcy Borów Tucholskich wspominają liczne groby żołnierzy pogrzebanych tuż przy drodze z Tucholi do Osia, ze Śliwic do Tlenia lub z Osia do Warlubia. Pojedyncze kopczyki widoczne są przy wielu leśnych drózkach – to ślady po tych, co zbłądzili w przepastnych gęstwinach. Większe pagórki uważane są za zbiorowe mogiły. Znajdują się one w wielu miejscach naszych borów.

Jednym z takich miejsc jest polana Zabite, położona przy drodze z Osia do leśniczówki Orli Dwór.

W tamtych czasach leśniczym w Orlim Dworze był stary francuski oficer, który pewnej grudniowej nocy w 1806 roku został ciężko raniony w bitwie pod Czarnowem. W trakcie tej batalii napoleoński korpus generała Davouta przełamał rosyjską obronę i ruszył w pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. Po wyleczeniu licznych ran, oficer opuścił szeregi armii, a doszedłszy całkowicie do zdrowia został leśnikiem.

Być może żołnierze wędrowali do Orlego Dworu mniemając, że u rodaka znajdą ciepły kąt, sytą strawę i schronienie. Nie dane im jednak było dotrzeć do bezpiecznego miejsca. Wielu z nich, przycupnąwszy na środkowej łączce, chcąc chwilę odpocząć, pozostało na miejscu. Ten, kto choć na chwilę przysnął, pozostał już na miejscu. Żołnierze zamarzali we śnie. O tyle przyjemna to była śmierć, że nie czuli jak umierają. Zima zabijała w ciszy i bez litości.

A kiedy ziemia rozmiękła na tyle, że dało się wykopać groby, wszystkich, i tych co leżeli na ziemi, i tych co zamarzli na siedząco, i tych opartych o pnie sosen, pochowano we wspólnych mogiłach. A łąkę do dzisiaj okoliczni mieszkańcy zwą Zabite.

Wieczorami słychać w pobliżu delikatne westchnienia pogrzebanych żołnierzy. Tak delikatne i ciche, jak cicha była śmierć, która towarzyszyła im w wędrówce do domów.

DĄB NAPOLEONA W TLENIU

Tleń to niewielka wieś położona w sercu Borów Tucholskich. Rozciąga się wzdłuż końcowej części Zbiornika Żurskiego. Niegdyś to była niewielka osada skupiona na lewym brzegu Wdy, zwanej dawniej Czarną Wodą, tuż przy ujściu rzeki Prusiny do Wdy.

Noc z 28 na 29 kwietnia 1811 roku była pogodna. Będący w pełni księżyc oświeślał dolinę. Uroku dodawał jej blask niezliczonej ilości gwiazd.

Po prawej stronie rzeki, tuż przy drewnianym moście, w kilku przydrożnych zabudowaniach mieściła się karczma. Z jednej strony oparta o rzekę, z drugiej, o wysokie, trawiaste skarpy, z rzadka tylko porośnięte drzewami i krzewami. W głębi widniały ogromne pnie buków, grabów i dębów. Jak ogromne sylwetki pielgrzymów schodziły w głąb doliny, aż do miejsca, gdzie rzeka podmywała ich korzenie.

W taką to noc, lekko zaskrzypiały wrota karczmy. Jakaś postać bezszelestnie przesunęła się wzdłuż bielonych ścian budynku. Minęła stojący w cieniu wóz konny i powoli zaczęła wchodzić pod górę. Aż do miejsca, wokół którego, nad krzaczastą roślinnością dominował rozłożysty dąb. Niewysoka postać w długim wojskowym płaszczu, z trójkątnym biretem na głowie przystanęła na dłuższą chwilę. Potem usiadła u stóp drzewa i ukrywając głowę w dłoniach znieruchomiła, aż do chwili, kiedy pierwsze promienie słoneczne rozjaśniły zachodnią krawędź doliny. Wówczas postać podniosła się gwałtownie i zdecydowanymi krokami zaczęła schodzić z góry w kierunku gospody.

- Cesarz idzie – zewsząd rozległy się szepty.

Na rozległym placu przed karczmą kłębiło się kilkudziesięciu żołnierzy. Rozpalali ogniska, czyścili broń, bądź przeganiali zwierzęta domowe przeznaczone na ubój. Robiło się coraz gwarniej. Na widok postaci Napoleona Bonaparte przerwali na moment swoje czynności. Cesarz budził ich szacunek i podziw. Za niego gotowi byli ponieść śmierć na rozległych, dalekich krańcach królestwa polskiego, a także na bezimiennych, nieznanach terenach Rosji. Ich obecność w Tleniu, to tylko niewielki element kampanii przeciwko Rosji, ale wówczas każdy z nich myślał, że jest najważniejszy, że to dla niego cesarz przybył w Bory Tucholskie, że to jemu poświęci najwięcej uwagi.

Ale cesarz nie byłby cesarzem, gdyby myślał takimi wąskimi kategoriami. Cóż znaczy ta garstka trzech tysięcy żołnierzy zebranych na brzegu tej niewielkiej rzeki? Jego armię składającą się z setek tysięcy dobrze przygotowanych do wojennego rzemiosła ludzi czekało ogromne wyzwanie. Wyzwanie, jakiego nie podjął się do tej pory żaden władca europejskiego państwa.

Nawet polscy królowie, słynący przecież z ogromnej bitności i odwagi, wielokrotnie woleli poprzestać na dyplomatycznych układach i porozumieniach. Teraz cesarz stanął przed największym wyzwaniem ówczesnych czasów – wojny z Rosją!

Po śniadaniu wódz wydał adiutantowi kilka rozkazów i przywołał ordynansa. Ruchy żołnierzy wydały się szybsze niż zazwyczaj. Każdy z oficerów starał się jak najszybciej spełnić polecenia cesarza. Kiedy na drugiej stronie rzeki setki żołnierzy ustawiano w szyku, Napoleon ponownie udał się na pobliski stok. Drobnymi krokami, w otoczeniu kilku oficerów, skierował się w stronę drzewa, przy którym spędził tej nocy kilka godzin. Odwrócił się szybko, a w jego ślad poszli towarzyszący mu żołnierze. Przed nimi rozciągał się wspaniały widok: krajobraz stworzony przez naturę i czworoboki uformowane przez dowódców niższego szczebla. Taki widok jest miły dla oczu każdego wodza, a zwłaszcza dla takiego, który zamierza zdobyć cały świat.

Jeszcze długo poił się Napoleon krzepiącym widokiem, a nazajutrz udał się w dalszą drogę. Czekały na niego kolejne pułki, kolejni dowódcy, kolejni żołnierze. Kilka dni po tym

wydarzeniu, stary karczmarz na pamiątkę po cesarzu, polecił parobkowi wnieść na górę trzy wielkie jak ludzka głowa kamienie i wkopać u podnóża dębowego pnia.

Dąb Napoleona przetrwał do dnia dzisiejszego tak, jak i trzy granitowe głowy, wynurzające się wśród traw. Tylko drzewa na skarpie, przez dwieście lat urosły tak, że widoku, jaki roztaczał się przed cesarzem już nikt nie doświadczy.



3. KAPLICZKI I KRZYŻE PRZYDROŻNE

Anna Chmara

Kapliczki, krzyże, figury na cokole, drzewa z wrytym symbolem krzyża, kamienne obeliski itp., to tak zwana „mała architektura sakralna”. Są pamiątkami minionych zdarzeń, źródłem historii dla wielu pokoleń. „Przydrożne” to określenie często im towarzyszy, ze względu na miejsce, w którym najczęściej możemy je spotkać. Ale miejsce tak naprawdę nie ma znaczenia. Są różnorodne, tak jak intencje ich powstawania: pamiątka ważnego wydarzenia, śmierć bliskiej osoby, odpędzanie złych demonów, strzeżenie rodziny przed epidemią, upamiętnienie ważnego święta katolickiego, itp. W średniowiecznej Polsce były stawiane latarnie, które spełniały dwojakie funkcje. Ostrzegały mieszkańców wsi lub miast przed panującą w danym miejscu chorobą np. trądem, bądź były stawiane na cmentarzach grzebalnych, aby palić w nich światło w intencji za zmarłą duszę. Następnie latarnie stały się drogowskazami dla podróżujących, oświetlając im drogi. Kiedy stały się niepotrzebne, zamieniono je na kapliczki. Zamiast lamp były umieszczane wizerunki świętych a na daszku umieszczano krzyż. „Boże męki” – na Ziemi Kociewskiej są tak nazywane krzyże przydrożne i kapliczki. Na krzyżu znajdowała się figura Chrystusa Ukrzyżowanego, a w kapliczce ukazana scena Ukrzyżowania bądź Męki Pańskiej. Na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego obiektów „małej architektury sakralnej”, które ozdabiają naszą ziemię na chwilę obecną zinventaryzowano 78 obiektów. Niektóre znajdują się kilka kilometrów poza granicami parku. Najwięcej jest w gminie Osie – 32 obiekty. Ale nie ilość jest ważna lecz intencje i historie związane z tymi dziełami sztuki.



Kapliczka przydrożna w Starej Hucie (fot. Jarosław Tarczykowski)

Miejscowość: Żur

Współrzędne: N 53°33.794' E 018°20.453'

Figura na cokole cementowym. Przedstawia Matkę Boską „Gwiazda Morza”. Obiekt stoi nad zaporą w Żurze zbudowana w 1938 r., zburzona w 1939 r., odrestaurowana w 1989 r. Wyko-

nawcą był artysta Pan Zelka, górną część postaci wykonał rzeźbiarz, artysta dr Zbigniew Zabrocki. Fundator: Elektrownia Wodna Żur.

Miejscowość: Radańska

Współrzędne: N 53°38.980' E 018°19.922'

Figura na cokole. Ogrodzenie sztachetowe. Figura przedstawia postać Matki Bożej Niepokalanej. Odlew gipsowy. Początek figury zapoczątkował Pan Franciszek Ferek wtedy leśniczy z Nowej Rzeki. Powstała 1947/1948 roku. Postawiona na pamiątkę, w hołdzie zamordowanym mieszkańcom wsi w 1945 r. Grunt, na którym stoi obiekt jest własnością prywatną.



Matka Boska Gwiazda Morza (fot. Anna Chmara)



Matka Boża Niepokalana (fot. Anna Chmara)

Miejscowość: Łązek

Współrzędne: N 53°38.558' E 018°13.851'

Kapliczka słupowa. Główna figura przedstawia św. Barbarę z Nikomedii (patronkę Dobrej śmierci). Stoi na dawnym cmentarzu cholerycznym. Fundatorem są parafianie z Łąskiego Pieca a opiekunem są mieszkańcy Łązka. Na cmentarzu stała niegdyś figurka z drewna, była ona pierwowzorem obecnej. Oryginał zaginął.

Miejscowość: Gródek

Współrzędne: N 53°30.510' E 018°22.464'

Krzyż metalowy, Chrystus jest odlewem gipsowym. Ogrodzenie metalowe. Po powstaniu parafii w 2002 r., mieszkańcy miejscowości postanowili wymienić stary krzyż przy kościele – na nowy, a ten stary postawić na osiedlu. Mieszkańcy osiedla zdecydowali: „po co nam stary, lepiej zrobimy nowy krzyż”. Zaczęli zbierać pieniądze, dołożył się do składki ksiądz Proboszcz. W tym też czasie zdarzył się wypadek samochodowy, dwaj synowie jednego z mieszkańców osiedla zostali ciężko ranni, to także zmotywowało ludzi.



Św. Barbara z Nikomedii (fot. Anna Chmara)



Krzyż metalowy (fot. Anna Chmara)

Miejscowość: Gródek

Współrzędne: N 53°30.682' E 018°22.200'

Figura na cokole, cementowa. W 1938 r. prof. Alfons Hoffmann zbudował figurę Matki Bożej Gwiazdy Morza. W 1939 r. zniszczyli ją niemieccy faszyści. Przez następnych 60 lat, głowa Maryi przechowywana była na strychu jednego z domów. Po odnalezieniu głowy rozpoczęto odbudowę figury. Samą postać wykonała firma „Bulderberg” z Torunia i stwierdzono, że jest to cenne dzieło przedwojennego artysty Zelka.

Miejscowość: Śliwiczki

Współrzędne: N 53°41.352' E 018°11.674'

Kapliczka murowana z cegły, czworoboczna, otynkowana. Postać przedstawia Matkę Bożą Królową Polski. Ogródenie sztachetowe. Obiekt powstał w ramach podziękowania za wyzwolenie kraju i ocalenie życia mieszkańcom Śliwiczek. Obiekt stoi przy drodze w kierunku Śliwic, postawiony w 1946 r. Do dzisiaj w tym miejscu odbywają się nabożeństwa majowe.

Miejscowość: Stara Huta

Dane współrzędne: N 53°39.090' E 018°26.774'

Krzyż drewniany, nietypowy z tego względu, ponieważ nie posiada ramion jak standardowe krzyże. Chrystus jest odlewem żelaznym. Datę jego powstania szacuje się na rok 1833. Miał on strzec rodzinę i gospodarstwo przed panującą w tym czasie cholera. Teren, na którym się znajduje, jest posiadłością prywatną.



Figura Matki Bożej Gwiazdy Morza (fot. Anna Chmara)



Krzyż drewniany (fot. Anna Chmara)



Matka Boża Królowa Polski (fot. Anna Chmara)

4. ZABYTKI HYDROTECHNICZNE

Mariusz Chudecki

ELEKTROWNIA WODNA GRÓDEK

Jej lokalizację oparto na pochodzących z 1902 r. niemieckich badaniach przydatności rzek Pomorza do napędu maszyn przemysłowych i budowy na nich zakładów wodno-elektrycznych. Projekt techniczny powstał w 1912 r. w Gdańsku. Wda tworzyła tu pętlę o długości 6 km. Jej przecięcie 1240 metrowym kanałem dało już naturalny spad o wysokości 6 m, kolejne 12 m uzyskano przez budowę zapory wysokiej na 12 m i długiej na 220 m. Duże znaczenie miała bliskość znaczącego węzła kolejowego w Laskowicach, co ułatwiło transport materiałów budowlanych i urządzeń. Budowę rozpoczęto w lipcu 1914 r. Mimo zatrudnienia około 200 robotników, a w 1916 r. dodatkowo 350 jeńców rosyjskich i francuskich, postępowała wolno ze względu na trudności gospodarcze Niemiec związane z wojną. Do 1919 r. wybudowano główne fundamenty hali maszyn, wykopano kanał i rozpoczęto budować zaporę. W 1920 r. – po powrocie Pomorza do Polski – inwestycję przejęło z rąk niemieckich Starostwo Krajowe Pomorskie. Dyrektorem budowy został inż. Alfons Hoffmann, późniejszy profesor Politechniki Gdańskiej, twórca pomorskiego systemu elektroenergetycznego, uznawany współcześnie za jednego z ojców polskiej elektroenergetyki.



Prof. inż. Alfons Hoffmann

Inwestorem był Związek Komunalny Chełmno - Świecie - Toruń. Dzięki wsparciu ministra robót publicznych, wybitnego hydrotechnika o europejskiej sławie, późniejszego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – prof. Gabriela Narutowicza, który wizytował



Elektrownia w Gródku. Końcowa część kanału ma formę nasypu, początkowa – głębokiego wykopu (fot. Enea Wytworzenie w Samociążku)

budowę oraz zdolnościom organizacyjnym inż. Hoffmanna udało się stosunkowo szybko wybudować elektrownię. W szczytowym okresie przy jej budowie pracowało około 600 robotników, co zmniejszyło bezrobocie na terenie powiatu świeckiego. W lutym 1923 r. zakończono montaż urządzeń, zaś 24 kwietnia tegoż roku prezydent RP prof. Stanisław Wojciechowski uroczystie ją uruchomił. Posiadała dwie turbiny Francisza sprzęgnięte z generatorami o łącznej mocy 2,4 MW. W sierpniu 1927 r. kolejny prezydent RP – prof. Ignacy Mościcki – uruchomił trzecią turbinę. Elektrownia osiągnęła wówczas moc nominalną 4 MW i była największą hydroelektrownią w Polsce. Jej obsługą zajmowała się 15-osobowa załoga. W 1931 r. powstał w Gródku z inicjatywy Alfonsa Hoffmanna Klub Kajakowy „Wda”, wybudowano też przystań wodną. Sekretarz klubu – Bronisław Januszewski – zredagował jeden z pierwszych przewodników kajakowych po Wdzie i jeziorach Szwajcarii Kaszubskiej, składający się nie tylko z opisu tras z kilometrażem, ale także zestawu kolorowych mapek. Zapora ziemna gródeckiej elektrowni była pierwszą zaporą zbudowaną i oddaną do użytku w II RP. By umożliwić spławianie drewna Wdą, obok elektrowni wybudowano przerzutnię tratw, obecnie już nieistniejącą.

W Leosi, poniżej Gródka, w 1931 r. oddano do użytku jedną z pierwszych na Pomorzu stacji limnigraficznych, której zadaniem był m.in. stały pomiar i rejestracja zmian poziomu wody we Wdzie. Przy gródeckiej elektrowni powstała (wg projektu inż. Alfonsa Hoffmanna) na przełomie 1923 i 1924 r., jedna z największych i najnowocześniejszych na Pomorzu, wylęgarnia ryb, produkująca narybek nie tylko do zarybiania liczącego blisko 100 ha Zbiornika Gródeckiego, ciągnącego się na długości prawie 8 km, ale także innych jezior i rzek Pomorza. Jako doradcę ds. zarybiania zatrudniono wybitnego ichtiologa dr. Włodzimierza Kulmatyckiego – kierownika Pracowni Rybackiej Oddziału Bydgoskiego Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, jednego z pionierów ochrony wód w Polsce. W 1930 r. wylęgarnię przeniesiono w nowe miejsce i rozbudowano. W 1952 r. uruchomiono dodatkowo drugą wylęgarnię – tzw. polową – mieszczącą się w nieczynnej służbie tratw przy elektrowni. Istniała do 1972 r. Pięć lat później zlikwidowano pierwszą z wylęgarni. Obydwie produkowały narybek m.in. pstrąga potokowego, siei brzany, sielawy. Do Zalewu Gródeckiego i Żurskiego wysadzano też wylęg węgorza i szczupaka. Zalew Gródecki służył jako akwen doświadczalny, badawczy nad aklimatyzacją morskiego gatunku siei w wodach słodkich we współpracy z Pracownią Rybacką w Bydgoszczy. Do 1939 r. wylęgarnią kierował inż. Leonard Sakowicz – inspektor rybacki Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego w Bydgoszczy, autor szeregu publikacji naukowych z dziedziny gospodarki rybackiej i ichtiologii. Po wojnie funkcję tę pełnił Jan Nowak z Gródka, związany z wylęgarnią gródecką od chwili jej powstania. „Ilustrowany Kurier Polski” z 3 czerwca 1952 r. informując o zarybieniach wód powiatu świeckiego pisał: *Wylęgu szczupaka wypuszczono około 3 miliony, a węgorzy-palczaków ponad 60 000. Około 1,5 mil. szczupaka pochodzi ze znanej (...) specjalnej wylęgarni umiejętnie prowadzonej przez rybaka i specjalistę kierownika wylęgarni Jana Nowaka z Gródka. Kierownik Nowak (...) przeprowadza wylęg nie tylko szczupaka i węgorza, lecz jest również specjalistą w prowadzeniu wylęgu okoniopstrąga, pstrąga, sielawy, łososia i innych szlachetnych ryb, przy czym należy stwierdzić, że wylęg z wylęgarni Nowaka jest zdrowy i żywotny, co powoduje tylko mały ubytek i zapewnia zachowanie się całego wylęgu. Gdyby tak było w rzeczywistości, to z wylęgu wypuszczonego przez PZW szczupaka w ciągu jednego roku uzyska się ponad 1,5 miliona kg tej szlachetnej ryby, ponieważ szczupak w ciągu roku osiągnie wagę ponad pół kg. Także współcześnie obydwa zalewy stanowią atrakcyjne łowiska dla wędkarzy. W wodach Zalewu Żurskiego można liczyć na złowienie ryb spokojnego żeru np. płoci, leszcza, lina. Trafia się też szczupak, okoń, sandacz. Od kilku lat do zbiornika wpuszczany jest narybek suma. Rzadkością, coraz*



Końcowa część Zalewu Gródeckiego – widoczny wał zapory ziemnej, a w nim przelew burzowy (fot. Enea Wytwarzanie w Samociążku)

częściej spotykana, jest troć jeziorowa. To zasługa przede wszystkim przemysłanej akcji zarybieniowej działaczy Koła PZW w Osiu prowadzonej we współpracy także z Wdeckim Parkiem Krajobrazowym. Przepiękny okaz troci o wadze 5,51 kg, długości 78 cm (złoty medal PZW) złowił w Zalewie Żurskim pan Dariusz Iwaszko – pracownik elektrowni Żur. W jeziorze Mukrza, mającym połączenie z Zalewem Żurskim, występuje karp.

Zalew Gródecki ma nieco inny charakter, ciągnie się na długości 8 km w formie malowniczej doliny o wysokich brzegach – poziom wody jest zmienny. Wędkarze łowią tutaj głównie liny, płocie, szczupaki i okonie. Przy dopływach trafiają się pstrągi. Pstrąg potokowy i kleń występują też powyżej Tlenia, gdzie Wda silnie meandruje, a jej nurt jest bystry. Swoje łowiska

znajdą także specjaliści od muchówki, głównie na łąkowych odcinkach rzeki, charakterystycznych dla krainy lipienia. We Wdzie powyżej Tlenia i jej dopływach, Prusinie i Ryszce, złowiono wiele medalowych okazów pstrągów potokowych. Najlepszy dostęp do łowisk na zbiornikach zapewnia łódka, gdyż najbardziej rybne miejsca na ogół są oddalone od brzegów.

W 1924 r. w oparciu o gródecką elektrownię powstała z inicjatywy inż. Alfonsa Hoffmanna oraz Starosty Krajowego Pomorskiego dr. Józefa Wybickiego spółka akcyjna pn. Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek” z siedzibą w Toruniu, której zadaniem początkowo była głównie budowa linii przesyłowych wysokich i średnich napięć, później także elektrowni wodnych i ciepłych. Jej większościowym udziałowcem był samorząd terytorialny – Starostwo Krajowe Pomorskie. Dyrektorem spółki został inż. Alfons Hoffmann. Ustanowienie przez spółkę najniższych cen energii elektrycznej doprowadziło do jej dostarczania m.in. do Grudziądza (1925), Torunia (1927), Gdyni (1928). W rekordowym czasie 6 miesięcy wybudowano w 1928 r. linię 60 kV o długości 140 km z Gródka do Gdyni. Rozbudowano też sieć średniego napięcia na terenie m.in. powiatów świeckiego i chełmińskiego, co doprowadziło do ich elektryfikacji i przyspieszyło rozwój gospodarczy. Elementy osprzętu linii przesyłowych oraz rozdzielni (poza izolatorami), produkowano w warsztatach w Gródku. Przed zainstalowaniem urządzenia przechodziły badania wytrzymałościowe w najnowocześniejszych w ówczesnej Polsce gródeckich laboratoriach: wysokich napięć, mechanicznym i olejowym. Kierownikiem laboratorium olejowego był znany chemik dr Stefan Namysłowski, autor prac naukowych, patentów i podręczników akademickich z dziedziny technologii tłuszczów roślinnych. Z laboratoriów „Gródka” korzystały również największe polskie firmy. Do zwiększenia zapotrzebowania na energię przyczyniła się także prowadzona od 1925 r. akcja uświadamiania ludności o korzyściach, jakie daje energia elektryczna. Służyły temu m.in. odczyty i pokazy zastosowania energii elektrycznej w rolnictwie, przemyśle i gospodarstwach domowych, publikacje w prasie codziennej i specjalistycznej oraz wydawane przez PEK „Gródek” czasopismo „Kuchnia Elektryczna” – miesięcznik poświęcony racjonalnej gospodarce domowej redagowany przez inż. Janusza Zambrzyckiego. Funkcję szefa propagandy „Gródka” na przełomie lat 20. i 30. pełnił Marian Sydow – znany dziennikarz, działacz społeczny i popularyzator turystyki na Pomorzu. Kierownikiem działu taryf i dostaw energii PEK „Gródek” był prof. Kazimierz Kopecki – współtwórca powojennej Politechniki Gdańskiej, jej długoletni dziekan i rektor. PEK „Gródek” była jednym z największych przedsiębiorstw energetycznych II RP, nieocenioną kuznię kadr polskiej elektroenergetyki.

W Gródku w okresie dwudziestolecia międzywojennego istniała 3-letnia Szkoła Doksztalająca Zawodowa PEK „Gródek”, którą w latach 1929 - 39 ukończyło ponad 40 uczniów w zawodach mechanik i elektryk. Znana była w Polsce z wysokiego poziomu nauczania i wszechstronnych, wysokich umiejętności zawodowych swoich absolwentów. Jednym z jej kierowników był mgr Marian Mroziński, po wojnie współtwórca szkolnictwa zawodowego w Inowrocławiu, twórca i długoletni dyrektor Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w tym mieście. Drugim – inż. Romer ze znanego lwowskiego rodu kartografów, chemików i specjalistów miernictwa elektrycznego.

W 1933 r. w Gródku powstała też – jedna z najnowocześniejszych nie tylko w Polsce, ale i ówczesnej Europie – Fabryka Grzejników, w której w 1939 r. pracowało ponad 400 osób. Dzięki jej szybkiej rozwojowi spadło bezrobocie w gminach Drzycim, Osie, Jeżewo. Fabryka produkowała nowoczesny elektryczny sprzęt gospodarstwa domowego np. kuchnie, piecyki grzewcze, bojler, żelazka, samowary, lokówki, także kompletne systemy ogrzewa-

nia i artystycznego oświetlenia dla kościołów (np. Katedry św. Jana w Warszawie, kaplicy Seminarium Duchownego w Pelplinie) oraz dworców (np. Dworca Morskiego w Gdyni i Dworca Głównego w Warszawie), statków pasażerskich (np. wyposażenie kuchni polskich transatlantyków m/s „Batory”, „Sobieski”, „Piłsudski”) i łodzi podwodnych. Wyroby gródeckiej fabryki zdobywały liczne nagrody i wyróżnienia m.in. na Targach Poznańskich. Reprezentowały też licznie Polskę w 1939 r. na Światowej Wystawie EXPO w Nowym Jorku. W 1939 r. kierownikiem fabryki był prof. Tadeusz Szwartz, po wojnie założyciel i kierownik Katedry Elektrotermii na Politechnice Warszawskiej, autor pierwszych polskich podręczników akademickich z zakresu grzejnictwa elektrycznego, uznawany za jednego z ojców polskiej elektrotermii, natomiast funkcję kierownika działu „backerowni” w fabryce pełnił inż. Tadeusz Gede – później m.in. wicepremier i minister handlu zagranicznego. W 1945 r. fabrykę grzejników zlikwidowano, przekazując większość urządzeń do Szczecina (firmy „Selfa”), a w jej miejsce utworzono Warsztaty Reperacyjno-Wytwórcze, które w 1953 r. przyjęły nazwę Zakład Remontowy Energetyki w Gródku. ZRE Gródek wytwarzał np. części zamienne do turbin i kotłów parowych, odłączniki słupowe, remontował transformatory małej mocy. W szczytowym okresie pracowało w nim około 1000 osób. Po przemianach ustrojowych zatrudnienie zmalało do około 100 osób, zmienił się profil działalności i właściciel. Pozostała chlubna historia i pozytywny wpływ na rozwój nie tylko polskiej energetyki wodnej i elektrotechniki, ale także Gródka jako miejscowości.

W 1938 r. z inicjatywy inż. Alfonsa Hoffmanna w 15. rocznicę uruchomienia gródeckiej elektrowni w wodach Zalewu Gródeckiego, tuż przy zaporze, ustawiono statuetkę Matki Boskiej – Gwiazdy Morza, autorstwa znanego pomorskiego rzeźbiarza Ignacego Zelka. Została ona zniszczona w 1939 r. przez hitlerowców. We wrześniu 2008 r. staraniem ks. Andrzeja Lemańczyka – proboszcza gródeckiej parafii i jej wiernych, nie tyle odrestaurowana, co odtworzona przez specjalistów firmy konserwatorskiej UMK w Toruniu, wróciła po prawie 70 latach na dawne miejsce.

W trakcie zwiedzania elektrowni w Gródku warto obejrzeć interesujące zbiory izby historycznej mieszczącej się w budynku hali maszyn.

ELEKTROWNIA WODNA ŻUR

Z powodu dynamicznego rozwoju Gdyni i elektryfikacji Pomorza elektrownia w Gródku nie byłaby w stanie zaspokoić rosnącego zapotrzebowania na energię. Konieczna stała się budowa kolejnej hydroelektrowni – w Żurze. Budowę elektrowni w Żurze PEK „Gródek” rozpoczęła późną wiosną 1928 r. Kierownikiem został Szwajcar Hans Hurzeler – uczeń prof. Gabriela Narutowicza. Budowę zapory i kanału powierzono duńskiej firmie „Højgaard & Schultz” z Kopenhagi. Budowała ona baseny portu morskiego w Gdyni, posiadała odpowiedni sprzęt do tego typu prac i doświadczenie. Głównymi projektantami hydroelektrowni byli prof. Karol Pomianowski z Politechniki Warszawskiej i inż. Alfons Hoffmann – dyrektor PEK „Gródek”. Projektantem zapory i zastępcą kierownika budowy został inż. Jerzy Skrzyński, który projektował m.in. betonową zaporę w Porąbce na Sole. Projekty poszczególnych budowli powstały w biurach projektowych „Gródka”. Prace – co było nowością – prowadzono na trzy zmiany, w tym w nocy przy świetle reflektorów. W celu transportu materiałów budowlanych i urządzeń wybudowano, licząc 5 km, linię kolejki wąskotorowej z Żuru do stacji kolejowej w Osiu. Przy budowie, w szczytowym okresie prac, zatrudnionych było blisko 1300 osób, co obniżyło bezrobocie w powiecie świeckim. Robotnicy i rzemieśln-



Elektrownia wodna w Żurze od strony dolnej wody (fot. Mariusz Chudecki)

nicy zarobili około 2 mln zł, drugie tyle kosztowały materiały budowlane. Całkowity koszt budowy wyniósł 15 mln zł. Kosztowne były prace uboczne związane z utworzeniem Zalewu Żurskiego np. budowa 6 mostów, w tym w Tleniu i Grzybku, wykonanie przepustów, wzmocnienie nasypów kolejowych. Rekordowo krótki, bo 16-miesięczny, był czas prac ziemnych i budowlano-montażowych.

Pierwszy prąd z elektrowni popłynął pod koniec grudnia 1929 r. Jednak uroczystego jej uruchomienia dokonał 15 lutego 1930 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki. Był to centralny element obchodów 10-lecia powrotu Pomorza do Polski. Elektrownię wyposażono w dwie najnowocześniejsze wówczas turbiny systemu Kaplana o regulowanym kącie łopat wirnika, znanej austriackiej firmy VOITH, sprzęgnięte z generatorami szwedzkiej firmy ASEA o łącznej mocy 8,8 MW. Były to pierwsze „kaplanówki” w Polsce i jedne z pierwszych w świecie (wg niektórych źródeł pierwsze) zbudowane na tak wysoki, 15,5 m, spad. Elektrownia była największym w Drugiej Rzeczypospolitej zakładem wodno-elektrycznym. Obok niej wybudowano nowoczesną rozdzielnię – pierwszą w Polsce napowietrzną, wyposażoną od 1938 r. w pierwszy w naszym kraju SPZ – system ponownego załączania linii. Na liniach wysokich napięć „Gródek” wprowadził w latach 30. XX w. pionierskie nie tylko w ówczesnej Polsce, ale i Europie naprawy linii 60 kV pod napięciem.

Uruchomienie elektrowni w Żurze pozwoliło na pokrycie zapotrzebowania klientów PEK „Gródek” na prąd tak w Gdyni jak i pozostałych miejscowościach pomorskich. Elektrownie należące do „Gródk” mogły wyprodukować 30 mln kWh prądu rocznie, odbiorcy zużywali 25,4 mln kWh. Nadwyżka pozwoliła na dalszą elektryfikację Pomorza. Stworzony przez inż. Alfonsa Hoffmanna system sieciowy obejmował w 1939 r. obszar od Jastrzębiej Góry, Pucka, Wejherowa na północy do Ciechocinka i Aleksandrowa Kujawskiego na południu. W 1938 r. udział PEK „Gródek” w ogólnej produkcji energii elektrycznej na Pomorzu wynosił aż 64,8%. W wyniku budowy zapory o wysokości 18 m, podpiętrzeniu wód Wdy i zalaniu ujściowych odcinków jej dopływów np. Prusiny i Ryszki, powstał sztuczny 440-hektarowy zbiornik,



Generatory ASEA w hali maszyn elektrowni w Żurze (fot. Mariusz Chudecki)

o pojemności 16 mln m³. wody, długości ponad 11 km zwany Zalewem Żurskim (Tleńskim). Wypełnia nie tylko dawną dolinę Wdy, ale także jej liczne obniżenia – obecnie np. jeziora Wierzchy i Mukrza oraz zatoki np. Dyżurnia, Wylewy, Grzybek. Nieliczne niezalane obszary to wyspy, w tym największa – Madera. Zalew Żurski posiada urozmaiconą linię brzegową o długości 33,6 km. Dzięki zbiornikowi znacznie wzrosła rola turystyczna Tlenia. Już w okresie międzywojennym zaczęły tam powstawać hotele, ośrodki wypoczynkowe. Jednak prawdziwy rozwój nastąpił po II wojnie światowej. Dzięki temu Tleń stał się prawdziwą turystyczną perłą Borów Tucholskich. Jego uroki krajobrazowo-turystyczne popularyzował w okresie międzywojennym w dużej mierze Alfons Hoffmann, organizując wycieczki, zjazdy np. dla gości ze Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Związku Elektrowni Polskich, a także obozy dla harcerzy. W ich trakcie zwiedzano elektrownie w Żurze i Gródku, z łodzi holowanych przez motorówki podziwiano piękno zbiorników. W najciekawszych zakątkach Zalewu Żurskiego zbudowano przystanie, wokół niego zaś wytyczono trasę spacerową zwaną Promenadą Hoffmanna. W 1931 r. przy elektrowni utworzono z inicjatywy Alfonsa Hoffmanna Klub Kajakowy „Wda”, wybudowano przystań wodną. Jego członkowie uczestniczyli w licznych spływach np. Wdą, Brdą, Wisłą, Drwęcą. Przy elektrowni działał Amatorski Zespół Teatralny, czynna była też świetlica z czytelnią. Na organizowane corocznie nad Zalewem Żurskim „Dni Morza”, w tym zabawę taneczną i zawody wioślarskie, zjeżdżali tłumnie mieszkańcy powiatu świeckiego. Walory turystyczne Tlenia i Borów Tucholskich popularyzowały wydawane przez PEK „Gródek” informatory.

W 1938 r. na skarpie tuż przy zaporze, z inicjatywy inż. Alfonsa Hoffmanna, postawiono statuę Matki Boskiej – Gwiazdy Morza. Jej twórcą był Ignacy Zelek, specjalizujący się w monumentalnej rzeźbie sakralnej. W 1939 r. zniszczyli ją hitlerowcy. W 1989 r. została

odrestaurowana, chociaż nie tak starannie jak gródecka, i ponownie stanęła nad zaporą. W 2015 r. z inicjatywy Bractwa Czarnej Wody na zaporze w Żurze, przy jazie kanału derywacyjnego i polu biwakowym postawiono obelisk kamienny z marmurową tablicą upamiętniający prof. Alfonsa Hoffmanna, który w latach 1931-39 mieszkał w Osiu wraz z rodziną w willi „Maria” przy obecnej ulicy Dworcowej i Mickiewicza. Poszukiwany przez hitlerowców musiał się ukrywać, a jego majątek został skonfiskowany przez władze niemieckie. W lutym 1945 r. budynek spłonął w wyniku działań wojennych. Jediną pamiątką po nim jest obecnie fragment ogrodu z oryginalną fontanną. W latach 50. i na początku 60. Profesor przyjeżdżał corocznie do Żura na kilkunastodniowy odpoczynek. Jego imię nosi Oddział Bydgoski Stowarzyszenia Elektryków Polskich oraz Elektrownia Szczytowo-Pompowa w Żydowie o mocy 167 MW. Z sentymentem odwiedzał gminę Osie także syn Profesora – mgr inż. Marian Hoffmann, który wiosną 1945 r. pomagał w uruchamianiu elektrowni w Żurze i zabiegał o interwencję władz polskich w celu zwolnienia z radzieckich obozów pracy jej polskich pracowników aresztowanych i deportowanych w głąb ZSRR przez NKWD. Współautor (wraz z ojcem) koncepcji budowy największej w Polsce elektrowni pompowej w Żarnowcu o mocy 716 MW, uruchomionej w 1982 r. oraz „Katastru technicznych zasobów sił wodnych w Polsce”, autor i inicjator projektu uchwały Rady Ministrów „W sprawie rozwoju Małej Energetyki Wodnej” przyjętej przez rząd 7 września 1981 r. Była to pierwsza w PRL ustawa prywatyzacyjna umożliwiająca podmiotom prywatnym budowę i eksploatację małych elektrowni wodnych o mocy do 5 MW. Był też autorem ponad 100 publikacji naukowo-technicznych, współautorem 5 książek, założycielem i prezesem Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych. Inicjator i organizator Archiwum Historycznego Elektroener-



Początkowy fragment Zalewu Żurskiego tuż przy zaporze (fot. Mariusz Chudecki)

getyki Polskiej w Toruniu. Długoletni kierownik Wydziału Elektrowni Wodnych w Ministerstwie Energetyki w Warszawie. Od lutego 2016 r. Oddział Toruński Stowarzyszenia Elektryków Polskich nosi imię Mariana Ludwika Hoffmanna.

Powstanie obydwu elektrowni znacznie podniosło atrakcyjność turystyczną gmin Osie

i Drzycim, zwiększyło też zainteresowanie nimi np. w ówczesnej prasie, przewodników turystycznych, kajakowych. Zalew Żurski stał się też miejscem wypoczynku mieszkańców powiatu świeckiego. Do dziś służy miłośnikom kąpeli, wędkarstwa, a także kajakarzom i żeglarzom. W dniach 26-28 lipca 1956 r. w Tleniu i na wyspie Zalewu Żurskiego zwanej Madera biwakował wraz z przyjaciółmi ks. dr Karol Wojtyła (w l. 1978-2005 papież Jan Paweł II, od 2014 r. święty Kościoła Katolickiego), podczas spływu Wdą. Na wyspie kaja-



Obelisk na zaporze w Żurze upamiętniający prof. inż. Alfonsa Hoffmanna (fot. Mariusz Chudecki)

karze urządzili Dzień Zwariowanego Turysty, a wieczorem bal kostiumowy przy ognisku. Kolejne dwa dni spędzili biwakując nad Zalewem Gródeckim i Wdą w okolicach Leosi, co zostało upamiętnione obeliskiem i krzyżem w Gródku, w Leosi zaś obeliskiem i kapliczką. Obecnie przy zaporze w Żurze funkcjonuje nowoczesne pole biwakowe z zapleczem turystycznym zarządzane przez Gminny Ośrodek Kultury w Osiu, Rynek 2, tel. 52 332 95 68. Bliższe informacje na temat rezerwacji miejsc i warunków korzystania z niego można uzyskać też pod numerami tel. 793 401 970 lub 530 703 338. Cieszy się dużym zainteresowaniem turystów z całej Polski. Z pola biwakowego korzystają m.in. uczestnicy corocznego trzydniowego „Ogólnopolskiego Maratonu Kajakowego Zaporą Żur”, w trakcie którego na Zalewie Żurskim rozgrywane są poszczególne konkurencje kajakowe zaliczane do punktacji „Grand Prix Polskiego Związku Kajakowego”. W 2015 r. maratonowi towarzyszyła „Kociewska Kajakowa Impreza na Orientację Zaporą Żur”, będąca kolejnym etapem cyklu „Kayak Orienteering Challenge”, w której startowało 57 zawodników z północnej Polski. W kolejnym roku – 16 załóg, 32 osoby. Głównym organizatorem maratonu jest Klub Turystów Wodnych „Celuloza” w Świeciu, a kociewskiej kajakowej imprezy na orientację – KTW „Celuloza” i Bractwo Czarnej Wody. Prezesi obydwu stowarzyszeń: KTW „Celuloza” – Leszek Mieszała, BCzW – Józef Malinowski to jednocześnie inicjatorzy wymienionych wcześniej imprez. Zapowiadają ich kontynuację w kolejnych latach. W obydwu imprezach, w 2015 roku, wzięło udział 190 osób. W zorganizowanym w 2016 r. przez KTW „Celuloza” 20-tym

już zimowym Ogólnopolskim Spływie Kajakowym im. Bolesława Białkowskiego rzeką Wdą uczestniczyło 15 reprezentacji klubów kajakowych z całej Polski, łącznie 187 osób. Wśród nich Aleksander Doba – polski kajakarz i podróżnik, który jako pierwszy człowiek w historii przepłynął samotnie kajakiem Ocean Atlantycki z kontynentu na kontynent (z Afryki do Ameryki Południowej) wyłącznie dzięki sile swoich mięśni i bez pomocy z zewnątrz, zdobywca tytułu „Podróżnik Roku 2015 National Geographic”. W 2014 zakończył z sukcesem kolejną wyprawę przez Atlantyk, tym razem z Europy do Ameryki Północnej. To doskonała promocja Wdy i dowód na to, że nawet najbardziej znani i utytułowani na świecie kajakarze doceniają jej piękno i możliwości sportowej rywalizacji, jaką im ta rzeka daje.

W ostatnich kilku latach nastąpił rozwój bazy turystycznej na terenie Parku. O dwa mniejsze, ale nowoczesne ośrodki wypoczynkowe, w miejsce dawnych nieczynnych i niszczących, wzbogacił się Grzybek (w tym o jeden z inicjatywy lokalnego przedsiębiorcy Marka Malinowskiego). W Tleniu, w miejscu dawnego ośrodka kolonijnego, po gruntownej rozbudowie i modernizacji powstał (z inicjatywy lokalnych przedsiębiorców Wiesławy i Krzysztofa Otlewskich) luksusowy, nowoczesny EVITA HOTEL & SPA z krytym basenem, sauną i tepidarium z tężnią solankową. To już drugi w Tleniu – po PERLE BORÓW także oferującej zabiegi kosmetyczne i fizjoterapeutyczne – ośrodek rehabilitacyjno-wypoczynkowy. Coraz atrakcyjniejsza jest też oferta turystyczna, obok tradycyjnej (np. kajakowej) wzbogacona o rekreację: konną, rowerową – czemu sprzyja pobudowanie ścieżek rowerowych Osie-Tleń, Tleń – Wierzchy, agroturystykę, pieszą – w tym trasy nordic walking, zawody paint-ball’a itp. Swoją ofertę poszerzają właściciele ośrodków turystycznych np. przy popularnym pensjonacie i restauracji PRZYSTANEK TLEŃ, którego historia sięga początków XX wieku, powstała warzelnia browaru, której produkty cieszą się coraz większym uznaniem i popularnością. Obiecująco rozwija się najnowsza inicjatywa (Anny Semrau i Joanny Ziółkowskiej, poparta przez władze gminy Osie i powiatu świeckiego) – niedzielny „Zielony Targ Tleń”, na którym rękodzielnicy, rolnicy i przedsiębiorcy oferują zdrową żywność, ekowarzywa i owoce, wytwory rękodzieła artystycznego, produkty regionalne. Ma on realną szansę stać się stałą, tradycyjną, letnią imprezą powiatową. Duży wpływ na rozwój turystyki miało utworzenie w 1993 r. Wdeckiego Parku Krajobrazowego, który z czasem stał się znaczącym elementem promocji walorów przyrodniczo-krajobrazowych i turystycznych terenów gminy Osie i gmin sąsiednich. Popularyzacją turystyki zajmuje się Gminny Ośrodek Kultury w Osiu, przy którym działa m.in. Gminne Centrum Informacji Turystycznej. Więcej na stronie: www.gokosie.pl. Istotną rolę promocyjną terenów nad Wdą pełni Bractwo Czarnej Wody poprzez popularyzowanie ich historii, kultury duchowej i materialnej. Efektem działań stowarzyszenia są np. mapy, przewodniki turystyczne i historyczno-turystyczne, zestawy reprintów pocztówek i fotografii, nowe szlaki rowerowe i pieszkie, zawody Pucharu Borów Tucholskich Imprez na Orientację, warsztaty i projekty edukacyjne, wycieczki rowerowe, autokarowe i spływy kajakowe. Spopularyzowało ono też i doprowadziło do upamiętnienia dwu wybitnych Pomorzan, których życiowe losy związały się z gminą Osie: prof. inż. Alfonsa Hoffmanna i ks. dr. Bernarda Sychty. Stowarzyszenie, które w 2015 r. obchodziło 15-lecie działalności jest m.in. dwukrotnie laureatem (z 2009 i 2016 roku) Nagrody Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Rodzynki z pozarządówki” za najlepsze inicjatywy organizacji pozarządowych. Szerzej o BCzW na stronie: www.bractwoczarnejwody.org.pl. Ważną rolę edukacyjną pełni też Wdeckie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe poprzez m.in. prowadzenie szkoleń na ratownika i sternika motorowodnego, popularyzowanie zasad bezpiecznego zachowania się nad wodą i udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej na warsztatach edukacyjnych w szkołach, organizowanie imprez np. Festynu Rodzinnego „Bezpieczni nad wodą” czy warsztatów na

wodzie dla dzieci, a także zawodów pływackich i spływów kajakowych Wdą. Stowarzyszenie prowadzi też w Tleniu nad jeziorem Mukrza kąpielisko gminne, w tym pole namiotowe i wypożyczalnię sprzętu wodnego, zapewnia w sezonie letnim opiekę ratowników WOPR na kąpielisku i plaży strzeżonej nad Mukrzą. Ratownicy stowarzyszenia, w trakcie patroli na motorówkach, strzegą też bezpieczeństwa turystów korzystających m.in. z wód Zalewu Żurskiego. Więcej informacji na temat działalności Wdeckiego WOPR (w tym kalendarz imprez i cennik wypożyczalni sprzętu wodnego i pola namiotowego) można znaleźć na stronie: www.wdeckie-wopr.pl

Obydwie elektrownie, należące do Grupy Energetycznej ENEA SA, są cennymi elementami krajobrazu kulturowego Wdeckiego Parku Krajobrazowego. Interesującymi obiektami turystycznymi, które corocznie zwiedza około 1500 turystów. Świadectwem chlubnej pomorskiej historii, dowodem dużych umiejętności technicznych i organizacyjnych ówczesnych polskich techników i inżynierów. Warto poznać ich dzieje i zwiedzić. Zwiedzanie umożliwia się wyłącznie grupom zorganizowanym liczącym minimum 10 osób. Dane tele-



Fragment pola biwakowego w Żurze (fot. Mariusz Chudecki)

adresowe zarządcy: Enea Wytwarzanie Sp. z o.o. Segment OZE/ Pion Wytwarzanie Samociążek ul. Kamienna 71, 86-010 Koronowo – tel. 52 382 58 00 lub Elektrownia Wodna Żur, 86-150 Osie, tel. 52 567 57 04 (pn.-pt. w godz. 7-14). Interesujące zbiory, warte poznania, posiada izba historyczna mieszcząca się w dawnej nastawni żurskiej elektrowni.

Uwaga! Kajakarze, przed wplynięciem do kanałów elektrowni, ze względów bezpieczeństwa muszą uzyskać zgodę dyżurnych ruchu nastawni (tel. Gródek – tel. 52 331 68 64; tel. Żur – tel. 52 567 57 02, czynne całą dobę).

Na terenie Wdeckiego Parku Krajobrazowego do produkcji energii elektrycznej wykorzystuje się także mniejsze rzeki przepływające przez Park: Ryszkę – w Zgorzałym Moście i Ryszce (jej parametry pracy i przyrodnicze otoczenie możemy śledzić na bieżąco za pomocą strony www.bobryszka.pl), Sobińską Strugę – w Jaszczu oraz Prusinę – w Śliwiczkach i Łobodzie (obydwie miejscowości leżą poza terenem WPK). Funkcjonują tam małe

elektrownie wodne o mocy od 10-ciu do 40-stu kilowatów.

Upłynęło ponad 100 lat od rozpoczęcia, jeszcze przez władze pruskie, budowy elektrowni w Gródku. Blisko 90 lat od kiedy prof. Karol Pomianowski – wybitny polski hydrotechnik, inicjator m.in. budowy zapory na Dunajcu w Rożnowie oraz inż. Alfons Hoffmann – dyrektor PEK „Gródek” SA, pionier i współtwórca elektroenergetyki polskiej, stanęli nad malowniczą doliną Wdy w Żurze, by tam właśnie wyznaczyć miejsce pod budowę największej i najnowocześniejszej w okresie międzywojennym elektrowni wodnej w Polsce. Swoją decyzją

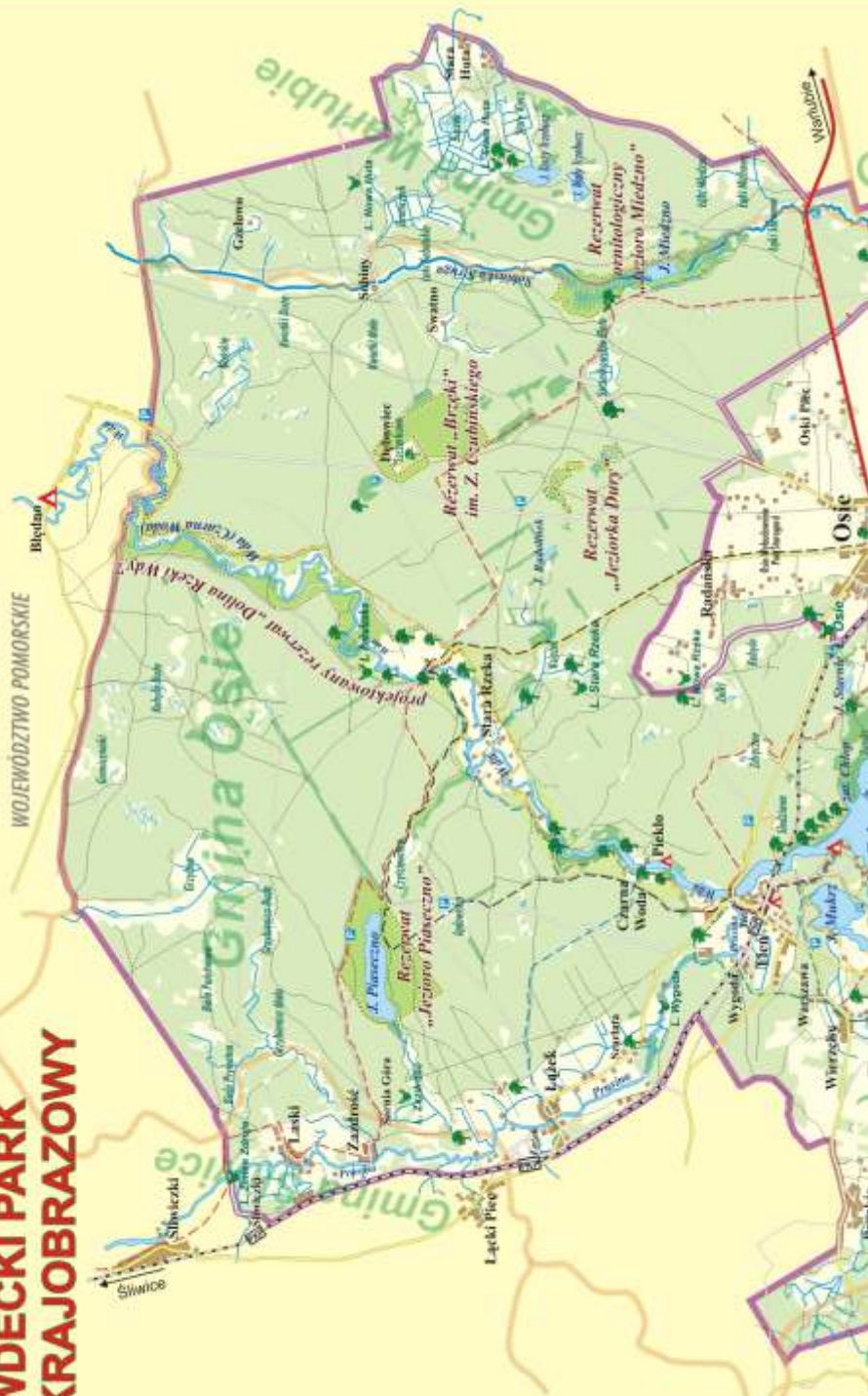


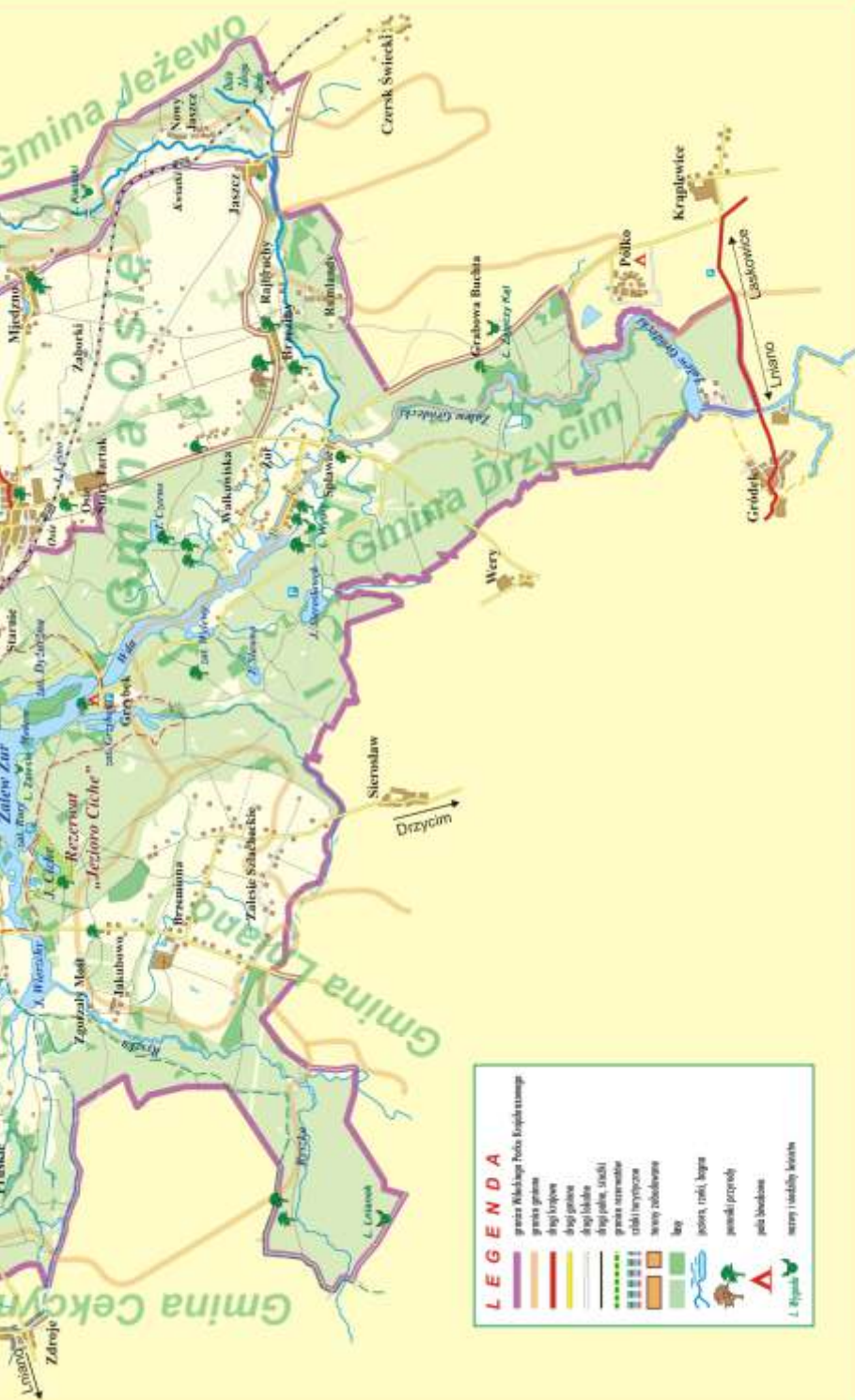
Dawny młyn w Zgorzałym Moście na Ryszcz (fot. Mariusz Chudecki)

przekształcili istniejący od wieków na tym terenie dolinny krajobraz Czarnej Wody, ale nie zniszczyli przyrody, a jedynie nadali jej nową formę. Zmienił się nieco skład gatunkowy ryb w wodach, ptaków i owadów w okolicznych lasach i na łąkach. Jedno piękno, które możemy podziwiać nadal np. w Starej Rzece, zostało zastąpione drugim pięknem. Rzeka, wsparta nowoczesną techniką i ludzką inicjatywą, dała możliwość rozwoju gospodarczego nie tylko powiatowi świeckiemu, ale całemu Pomorzu. Ciemne wody Wdy napędzały energią gdyńskie żurawie portowe, oświetlały ulice, szpitale, szkoły, kościoły, teatry, kina, domy mieszkalne w Toruniu, Grudziądzu, Gdyni, Świeciu, Chełmnie, Chełmży i wielu innych miastach oraz wsiach Pomorza. Współcześnie ewentualna awaria obydwu elektrowni nie zachwieje już, jak mogło się to zdarzyć w dwudziestoleciu międzywojennym i pierwszych 10-ciu latach po II wojnie światowej, pomorskim systemem elektroenergetycznym. Nadal jednak z mocą użytkową około 11 MW produkują, a następnie przesyłają „czystą”, ekologiczną energię do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Wda stworzyła też szansę życiowego i zawodowego rozwoju m.in. ponad pięciuset osobom zatrudnionym w okresie międzywojennym w spółce pod nazwą Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek”. Także tym, którzy postawili na turystykę, bo dostrzegli nowe możliwości, jakie dało powstanie Zalewu Gródeckiego i Żurskiego. Wszystkim możliwość wypoczynku, rekreacji. Minionym pokoleniom i nam – współczesnym.

WDECKI PARK KRAJOBRAZOWY

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE





NOTATKI



Publikacja wydana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
oraz Budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Toruniu



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
W TORUNIU